

Czy zawodu położnej można nauczyć się w 1,5 roku? Wyjaśnia ekspertka **str. 4**



Żadna dzielnica tak nie świętuje! W tym tygodniu centrum świata jest na Łazarzu **str. 3**

Co zmieni wizyta szefa kancelarii prezydenta Ukrainy? Dziś ważne decyzje **str. 6**



SPORT

Tenis. Maja Chwalińska zachwyciła sportowy świat! Polska wicemistrzyni French Open swoim świetnym występem sprawiła jedną z największych niespodzianek w historii turniejów Wielkiego Szlema **str. 9**

Czy „poznański” Hurricane przyleci do Poznania?

Fundacja Polish Heritage Flight zbiera środki, by noszący barwy 302 dywizjonu poznańskiego myśliwiec przyleciał w tym roku do Dębłina, a niewykluczone też - że i do Poznania! **str. 5**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Co z remontem zabytku poszło nie tak? Interwencja czytelnika **str. 4**

W czerwcu konta emerytalne spuchną

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Dzięki czerwcowej waloryzacji składek emerytalnych oszczędności zgromadzone na kontach w ZUS wyraźnie wzrosną, co w przyszłości przełoży się na wyższe świadczenia. Stan konta można sprawdzić w internecie.

Składki emerytalne zapisane na kontach ubezpieczonych w ZUS podlegają corocznej waloryzacji. W tym roku wskaźnik waloryzacji składek wynosi 109,81 proc. Ten sam wskaźnik stosowany jest również do kapitału początkowego osób, które pracowały przed 1999 rokiem. Jeszcze wyższy wskaźnik waloryzacji dotyczy subkont, na które trafiają środki przeniesione z otwartych funduszy emerytalnych (OFE) oraz część składek emerytalnych odprowadzanych od maja 2011 roku. W tym roku wynosi on 110,61 procent.

Przykładowo osoba, która zgromadziła na koncie w ZUS 450 tys. zł, dzięki waloryzacji zyskała ponad 44,1 tys. zł. Z kolei przy kapitale wynoszącym 850 tys. zł stan konta zwiększył się o blisko 83,4 tys. zł.

Warto na bieżąco śledzić stan swojego konta w ZUS oraz waloryzację

zgromadzonych środków. Każdy ubezpieczony może sprawdzić te informacje, logując się do swojego profilu na eZUS (dawniej PUE ZUS), bez wychodzenia z domu.

Po przeprowadzeniu czerwcowej waloryzacji Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotowuje dla każdego ubezpieczonego urodzonego po 31 grudnia 1948 roku Informację o Stanie Konta Ubezpieczonego (IOSKU). Dokument będzie dostępny elektronicznie na profilu eZUS. ZUS nie wysła już tych informacji w formie papierowej. ©

Na stronie 2 nasz poniedziałkowy cykl ZUS

LEDNICA

Młodzi (i nie tylko) znów spotkali się na Polach Lednickich



Zakończyło się jubileuszowe, 30. spotkanie wiernych na Polach Lednickich. Tłumy wiernych wspólnie modliły się podczas Lednicy 2026. Spotkania Młodych, zapoczątkowane przez nieżyjącego już ojca Jana Górę, to miejsce nie tylko modlitwy. Ważnym punktem są także słynne już tańce. Byliśmy tam i w tym roku. Więcej na str. 3 i na www.gloswielkopolski.pl

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Pracodawcy wymagają od księgowych kompetencji z pogranicza IT, analizy danych oraz automatyzacji opartej na AI

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Taras na wieży katedry otwarty dla zwiedzających

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Taras widokowy na wieży Katedry Poznańskiej, na którego otwarcie mieszkańcy czekali od lat, jest już dostępny dla zwiedzających.

Miasto, o możliwości utworzenia nowego tarasu widokowego na wieży Katedry Poznańskiej, informowało już w 2014 roku. Po latach plan wrócił - w 2024 roku rzecznik poznańskiej kurii, ks. Maciej Szczepaniak, potwierdził, że taras widokowy na wieży katedry faktycznie powstanie i - jak informował nas w ubiegłym

roku - całkowity koszt projektu przekraczał 5 milionów złotych. Po latach oczekiwań atrakcja w końcu została udostępniona zwiedzającym. Działa od kilku dni i będzie dostępna co najmniej do końca września, a później - w zależności od pogody - być może nawet do końca października. W czasie uroczystości w katedrze, czy złych warunków atmosferycznych, taras będzie nieczynny.

Bilet ulgowy kosztuje obecnie 12 zł, a normalny 14 zł. Kartet rodzinny można kupić za 40 zł, a w zestawie ze zwiedzaniem podziemi katedralnych - za 60 zł.



Taras widokowy na wieży Katedry Poznańskiej czynny będzie co najmniej do końca września

FOT. ROBERT WOŹNIAK

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Paweł Antuchowski – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
23°C	10°C	21°C	9°C
Barometr 1019 hPa			
Wiatr 7 km/godz.			
Biomet neutralny			
Leszno		Piła	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
25°C	10°C	24°C	10°C

W najbliższym tygodniu musimy liczyć się z opadami, ale będzie cieplej

ZUS wydał przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami

justyna.piasiecka-gabryel@polskapress.pl
Justyna Piasecka-Gabryel

Osoby z niepełnosprawnościami, ich rodziny i opiekunowie mogą skorzystać z nowego przewodnika przygotowanego przez ZUS. To kolejny temat naszego cyklu „Wy pytacie, ZUS odpowiada”. Wyjaśniamy, co zawiera informator, dla kogo jest przeznaczony i w jakich sprawach może pomóc.

Informator „Wsparcie na każdym etapie życia. Przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami, ich rodzin i opiekunów” powstał przy okazji Dni Osób z Niepełnosprawnościami 2026.

- Poradnik, w praktyczny sposób, porządkuje informacje o dostępnych formach wsparcia. Przewodnik podzielono na rozdziały odpowiadające różnym grupom wiekowym. Każdy z nich obejmuje kluczowe obszary życia - od edukacji i zdrowia, przez pomoc finansową i społeczną, po kwestie prawne - mówi Marlena Nowicka, rzeczniczka ZUS w Wielkopolsce.

Przewodnik dostępny jest na stronie internetowej ZUS.

Dla kogo jest przewodnik ZUS?

Przewodnik jest przeznaczony dla osób z niepełnosprawnościami, ich rodzin oraz opiekunów. Dotyczy zarówno dzieci, młodzieży, dorosłych, jak i seniorów.

ZUS wskazuje, że osoby z niepełnosprawnościami i ich bliscy często mierzą się nie tylko z barierami zdrowotnymi, architektonicznymi czy cyfrowymi, ale też z trudnościami w odnalezieniu właściwych informacji. Problemem bywa skomplikowany język przepisów, wiele różnych instytucji i konieczność składania dokumentów w różnych miejscach.

Co można znaleźć w informatorze?

Nowy informator ma pomóc ustalić, gdzie szukać wsparcia, jakie świadczenia lub ulgi mogą przysługiwać oraz jakie dokumenty mogą być potrzebne w konkretnej sprawie.



FOT.FREPIK

Informator „Wsparcie na każdym etapie życia. Przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami, ich rodzin i opiekunów” powstał przy okazji Dni Osób z Niepełnosprawnościami 2026.

Publikacja obejmuje najważniejsze informacje o prawach osób z niepełnosprawnościami i dostępnych formach pomocy.

W przewodniku można znaleźć m.in. informacje o: orzeczeniu o niepełnosprawności, orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności, orzeczeniu o niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji, świadczeniach i ulgach, pomocy finansowej i socjalnej, zdrowiu i rehabilitacji leczniczej, edukacji i rozwoju, zatrudnieniu i aktywizacji zawodowej, asystencji i opiece, mieszkaniectwie, transporcie i mobilności, wsparciu psychologicznym i społecznym, dostępności.

To nie jest poradnik przeznaczony wyłącznie do przeczytania od początku do końca. Można korzystać z niego wybiórczo i sięgać do tej części, która dotyczy konkretnej sytuacji życiowej.

Wsparcie według wieku. Od dziecka po seniora

Jednym z najważniejszych założeń publikacji jest podział według etapów życia. Przewodnik prowadzi czytelnika od najwcześniejszych lat aż po senioralny etap życia.

Rozdziały obejmują m.in.:
- niemowlęta i małe dzieci w wieku 0-3 lata,
- dzieci w wieku przedszkolnym,
- dzieci w wieku szkolnym,
- młodzież,
- młodych dorosłych,
- osoby dorosłe,

- seniorów,
- etap końca życia.

Taki układ ma ułatwić korzystanie z informatora. Rodzic małego dziecka znajdzie inne informacje niż dorosła osoba z niepełnosprawnością, która szuka wsparcia w pracy, rehabilitacji albo samodzielnym mieszkaniu.

Orzeczenie, świadczenie, ulga. Od czego zacząć?

Przewodnik dużo miejsca poświęca orzekaniu o niepełnosprawności. To ważne, bo orzeczenie często jest podstawą do korzystania ze świadczeń, ulg, dofinansowań, usług i uprawnień.

W informatorze opisano m.in., czym jest orzeczenie o niepełnosprawności dla dzieci do 16. roku życia, czym jest orzeczenie o stopniu niepełnosprawności dla osób powyżej 16 lat oraz jakie znaczenie ma orzeczenie o niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji.

Jakie dokumenty mogą być potrzebne?

W wielu sprawach potrzebna jest dokumentacja medyczna, zaświadczenie o stanie zdrowia, wcześniejsze orzeczenia, opinie specjalistyczne albo dokumenty potwierdzające sytuację rodzinną lub zawodową.

Przewodnik wskazuje, że katalog wymaganych dokumentów może różnić się w zależności od sprawy i instytucji. Dlatego przed złożeniem wniosku

warto sprawdzić wymagania w miejscu, które będzie rozpatrywać daną sprawę. To szczególnie ważne przy orzeczeniach, dofinansowaniach, świadczeniach i usługach, gdzie brak jednego dokumentu może wydłużyć postępowanie.

Nie tylko ZUS. Wsparcie z wielu instytucji

Choć wydawcą informatora jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przewodnik nie ogranicza się wyłącznie do spraw załatwianych w ZUS. Publikacja korzysta z materiałów wielu instytucji i obejmuje różne obszary życia osób z niepełnosprawnościami.

Wśród instytucji i obszarów, które pojawiają się w przewodniku, są m.in. PFRON, NFZ, KRUS, pomoc społeczna, powiatowe centra pomocy rodzinie, zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności, urzędy pracy, system ochrony zdrowia, edukacja oraz organizacje pozarządowe.

„Wy pytacie, ZUS odpowiada”

To kolejny tekst z cyklu „Wy pytacie, ZUS odpowiada”. W następnych publikacjach będziemy wyjaśniać najczęstsze wątpliwości czytelników. Masz pytanie? Napisz do mnie: justyna.piasiecka-gabryel@polskapress.pl. Najważniejsze i najczęściej powtarzające się sprawy prześlemy ekspertom ZUS.

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Ruszają zmiany na Ogrodach

We wtorek, 9 czerwca rozpoczną się prace związane z wprowadzaniem nowej organizacji ruchu na Ogrodach w Poznaniu. Zmiany mają przygotować osiedle do uruchomienia Strefy Płatnego Parkowania, której start zaplanowano na 2 listopada.

W pierwszej kolejności roboty będą prowadzone w północnej części osiedla, na obszarze ograniczonym ulicami św. Wawrzyńca, Żeromskiego, Dąbrowskiego i Botaniczną. Od 9 czerwca nowa organizacja ruchu będzie wdrażana na ul.

Wilkońskich. Najważniejszą zmianą będzie wyznaczenie miejsc postojowych, a samochody będą mogły parkować równolegle do krawędzi jezdni. ZDM przypomina kierowcom o konieczności przeparkowania pojazdów przed rozpoczęciem prac. Na ulicach objętych robotami obowiązywać będzie zakaz zatrzymywania się, a samochody będą odholowywane na koszt właściciela. Oplata za holowanie wynosi 680 zł, a za każdą rozpoczętą dobę postoju na parkingu strzeżonym trzeba zapłacić 51 zł. SR

POZNAŃ

Wielkie Grillowanie



Na Kampusie Morasko w weekend odbyła się XVIII edycja Wielkiego Grillowania UAM. Podczas jednej z największych studenckich imprez w Poznaniu nie zabrakło koncertów, stref gastronomicznych i wspólnego grillowania. SR

POZNAŃ

39-letni mężczyzna brutalnie zaatakował motorniczą w piątek o godz. 12:30.

Do zdarzenia doszło na ul. Stróżyńskiego. Agresywnego napastnika policja zatrzymała na pętli Sobieskiego. SR

POWIAT KONIŃSKI

W sobotę ok. 5:30 doszło do tragedii we wsi Grabce.

W domku letniskowym wybuchł pożar, w wyniku którego śmierć poniosła ok. 18-letnia dziewczyna. Natomiast 17-letni chłopak doznał oparzeń II stopnia i trafił do szpitala. SR



FOT. KPP GOSTYŃ

POWIAT GOSTYŃSKI

Wypadek zaprzęgu konnego

W sobotę, 6 czerwca w powiecie gostyńskim doszło do wypadku z udziałem zaprzęgu konnego. 53-letni woźnica został uwięziony pod bryczką. Na miejscu lądował śmigłowiec LPR.

30. Spotkanie Młodych Lednica 2000 przeszło do historii

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Zakończyło się jubileuszowe, 30. spotkanie wiernych na Polach Lednickich. Tłumy wiernych wspólnie modliły się, tańczyły i niosły w sercu intencję podczas Lednicy 2026.

30. Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Lednica 2000 to największe cykliczne zgromadzenie młodzieży katolickiej w Europie. Od lat gromadzi tysiące uczestników nad Jeziorem Lednica w województwie wielkopolskim.

- Na Lednicę przyjechałam ze Szczecina, z parafii pw. św. Jana Bosko. Moją intencją dzisiaj jest modlić się o dobrego męża i zdrowie dla mojej mamy. Tutaj znajduję tę radość i mogę to wszystko poczuć i tańczyć. To niesamowite przeżycie duchowe - mówiła Malwina, która 10 lat spędziła w Wielkiej Brytanii, a samą ideę spotkania zna od wielu lat. Na Lednicę przyjechała po raz czwarty.

Tańce na Lednicy. Tysiące wiernych w ruchu

Na Polach Lednickich znajduje się miejsce spowiedzi, ale nie byle jakiej, bo księża spowiednicy siedzą na trawie, a cała spowiedź odbywa się twarzą w twarz. Nie zabrakło też kaplicy oraz miejsca roz-



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Tegoroczne Spotkanie Młodych Lednica 2000 odbyła się w sobotę 6 czerwca

mów z duchownymi. Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów Spotkań Młodych Lednica 2000 są tańce lednickie. Tysiące młodych ludzi z całej Polski i zagranicy wspólnie wykonują proste układy choreograficzne. Tańce lednickie powstały z inicjatywy organizatorów spotkań jako forma aktywnego przeżywania wiary. Łączą modlitwę, muzykę i ruch, angażując uczestników niezależnie od wieku czy doświadczenia tanecznego. Takie tańce odbywały się na Lednicy już za czasów ojca Jana Góry, legendarnego twórcy tych spotkań.

Trzy bloki tematyczne na tegorocznym Spotkaniu

Tegoroczne wydarzenie przebiegało pod znakiem modlitwy, wspólnoty i refleksji, a jego program został podzielony na trzy bloki tematyczne. Pierwszy z nich - „Chrystus Wczoraj: Misterium Początków” - rozpoczął się o godz. 15:00 Koronką do Miłosierdzia Bożego. Następnie uczestnicy wysłuchali konferencji wspólnoty Taizé. Druga część spotkania, zatytułowana „Chrystus Dzisiaj: Misterium Dnia Dzisiejszego”, rozpoczęło się konferencją biskupa sosnowieckiego, Artura Ważnego oraz Andrzeja

Dubiela. O godz. 18:00 nastąpiło oficjalne otwarcie XXX Spotkania Młodych Lednica 2000, a o 18:45 organizatorzy powitali uczestników Maratonu Lednickiego. Centralnym punktem programu była msza święta sprawowana o godz. 19:00. Ostatni blok, „Chrystus na Wiek: Misterium Przyszłości i Pośłania”, objął modlitwę uwielbienia, Procesję Ognia oraz Nabożeństwo Światła. Zwieńczeniem jubileuszowego spotkania była adoracja Najświętszego Sakramentu oraz symboliczne przejście uczestników przez Bramę Trzeciego Tysiąclecia, nazywaną również Bramą-Rybą.

Największe takie święto w Poznaniu. Zbliżają się 36. Dni Łazarza

Szymon Paż

szymon.paz@polskapress.pl

Żadna dzielnica nie świętuje tak, jak poznański Łazarz! Oto, co organizatorzy Dni Łazarza 2026 przygotowali na 5 dni od 10 do 15 czerwca.

Wielka parada w dzielnicy, Bieg Łazarski, koncerty i występy artystyczne, wystawy, spotkania autorskie i zawody szkolne. Takim programem święta dzielnicy nie może pochwalić w Poznaniu żadna inna. - Robimy to przede wszystkim dla miesz-

kańców naszej dzielnicy. Ale mile widziani są wszyscy - podkreśla Wojciech Wysocki, kierownik Klubu Osiedlowego Krąg, organizator imprezy.

W tym roku program Dni Łazarza jest mocno powiązany z 70. rocznicą Poznańskiego Czerwca. Dlatego podczas uroczystej parady mieszkańców, która odbędzie się w czwartek, 11 czerwca (start o 17 z terenu SP33 przy ul. Jarochońskiego) uczestnicy zatrzymają się przy tablicy Romka Strzałkowskiego na dawnym budynku szkoły muzycznej przy Głogow-

skiej. Po dotarciu na Rynek Łazarski i uroczystym otwarciu odbędzie się koncert koncert Dominiki Dobrosielskiej pt. „Piosenki z winylowej płyty”. - Wybór padł na repertuar z lat 50. i 60. Ale nie będzie to koncert patriotyczny. Nawet w tych szarych czasach ludzie bawili się, gdy mogli. I właśnie takie piosenki w wykonaniu Dominiki usłyszymy - mówi Wysocki.

W kolejnych dniach na scenie na Rynku Łazarskim zaprezentują się m.in. łazarskie przed-

szkolaki, zespoły muzyczne, kabarety i laureaci Przeglądu Piosenki Poznańskich Wokalistów. Imprezy w ramach 36. Dni Łazarza odbędą się również w Przystanku Pireus (pokazy filmowe, Głogowska 35), pod Areną (Bieg Łazarski w piątek, 12 czerwca), Parku Wilsona i kościele Matki Boskiej Bolesnej. Pełne kalendarium na gloswielkopolski.pl.

W piątek, 12 czerwca w „Głosie” osiedle Święty Łazarz będzie kolejnym przystankiem na naszej trasie po poznańskich osiedlach. Zapraszamy do lektury już dziś!



FOT. WALDEMAR WYŁEGAŁSKI

Dni Łazarza rozpoczną się wielką Paradą Łazarską. Start w czwartek, 11 czerwca o 17:00 z terenu SP33

EKSPERTKA Z POZNANIA CZY ZAWODU POŁOŻNEJ MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ W PÓŁTORA ROKU?

„Fizycznie zabraknie czasu”

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Przygotowanie do zawodu położnej wymaga czasu - w tym w szczególności pracy bezpośrednio z pacjentką, rozpoznawania jej potrzeb, nawiązania odpowiedniej komunikacji.

Ministerstwo zdrowia chce zmienić sposób kształcenia położnych. Według projektu najpierw studentki zdobywałyby wykształcenie pielęgniarskie, a następnie przez dodatkowe 18 miesięcy przygotowywałyby się do wykonywania zawodu położnej. Resort przekonuje, że rozwiązanie zwiększy elastyczność zawodową i pozwoli zdobyć kwalifikacje w obu profesjach. W środowisku położnych propozycja wywołała jednak duże emocje.

Czy zawodu położnej można nauczyć w półtora roku? W świetle proponowanych zmian „po prostu fizycznie zabraknie na to czasu” - uważa Joanna Sosnowska, zastępca dyrektora ds. położnictwa i pielęgniarstwa w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu. - Położna jest trochę przewodnikiem kobiety. Nasza praca opiera się na ogromnym zaufaniu, którym kobieta musi nas obdarzyć. Takich relacji nie buduje się w ciągu jednej chwili - mówi. Według niej dyskusja nie powinna sprowadzać

się wyłącznie do pytania, czy 18 miesięcy wystarczy na nauczanie zawodu. Równie ważne jest to, jak zmiany wpłyną na liczbę położnych w systemie i jakość opieki nad kobietami.

Problem zacznie się później

- Pomysł, żeby położna w toku edukacji posiadała dwa zawody, jest nader zacnym pomysłem. Tylko szkoda, że okupionym tak długą ścieżką edukacji zawodowej - mówi Sosnowska. Jej zdaniem nie można wykluczyć sytuacji, w której część studentek po 3 latach nauki, mając już możliwość wykonywania zawodu pielęgniarki, nie zdecyduje się na kolejne półtora roku kształcenia.

W debacie wokół projektu często pojawia się argument niżej demograficznego. Liczba porodów spada, więc - zdaniem części zwolenników zmian - potrzeba mniej położnych. A położna nie zajmuje się wyłącznie tylko ciążą i porodem. - Coraz większym zainteresowaniem położnych będą cieszyły się kobiety w dalszych etapach życia. Ciężar opieki okołoporodowej będzie przesuwany się w stronę profilaktyki, opieki ginekologicznej, onkologicznej, edukacji i poprawy jakości życia kobiet - mówi Sosnowska.

Jednocześnie zwraca uwagę na problem, który od lat dotyczy zarówno położnych, jak i pielęgniarek. - To są zawody,

w których bardzo duża część osób zbliża się do wieku emerytalnego. To są realne problemy systemu ochrony zdrowia - zaznacza i dodaje, że jeśli za kilka lat liczba położnych spadnie drastycznie, może się to przełożyć na mniejszą dostępność świadczeń dla kobiet. - Dlatego trzeba zwracać uwagę na to, jak zachęcić młodą osobę do wejścia do zawodu, a nie jak ją zniechęcić - dodaje.

Paradoks propozycji

Najwięcej pytań budzi sam proces kształcenia. Na etapie konsultacji nie wiadomo jeszcze, jak miałyby wyglądać nowa podstawa programowa. Obecnie studia licencjackie na kierunku położnictwo trwają 3 lata i obejmują zarówno naukę przedmiotów klinicznych, jak i praktyczną pracę z pacjentami.

Zdaniem Joanny Sosnowskiej paradoks proponowanych zmian polega na tym, że wydłużają one całą ścieżkę edukacji (do 5,5 roku), a jednocześnie skracają czas poświęcony wyłącznie na naukę położnictwa (z 3 lat do 18 miesięcy). - Nie jestem pewna, czy w ciągu osiemnastu miesięcy będzie możliwość wykształcenia w pełni kompetentnej, profesjonalnej położnej - mówi.

Jej zdaniem pierwszym elementem, którego może zabraknąć, będzie praktyka. - Na pewno zabraknie pracy przy pacjencie. Po prostu fizycz-



Joanna Sosnowska jest zastępcą dyrektora ds. położnictwa i pielęgniarstwa w GPSK w Poznaniu

nie zabraknie na to czasu - mówi, podkreślając, że zawód położnej nie opiera się wyłącznie na wiedzy medycznej. - Położna jest trochę przewodnikiem kobiety. Wywodzi się od akuszerki, które zawsze towarzyszyły kobietom i o nie dbały - dodaje.

Mowa nie tylko o prowadzeniu ciąży czy przyjmowaniu porodów. Równie ważna jest edukacja zdrowotna, wsparcie laktacyjne i budowanie relacji opartej na zaufaniu. - Nie bagatelizowałabym części psychospołecznej. Położna musi być edukatorem i stać na straży zdrowia kobiety. Tych obszarów może zabraknąć w nowym modelu kształcenia - ocenia.

Sosnowska przypomina też, że przez lata budowano w Polsce model opieki okołoporodowej, w którym położne odgrywały bardzo samodzielną rolę.

Jej zdaniem ewentualne zmiany w systemie kształcenia będą wymagały również przeanalizowania, czy nowe przepisy pozostaną spójne z obowiązującymi standardami.

Co zamiast rewolucji

Co ciekawe, nasza rozmówczyni nie uważa, że obecny system jest idealny. Jej zdaniem położne powinny otrzymać więcej możliwości rozwoju zawodowego, ale poprzez szkolenia podyplomowe i nowe kompetencje, a nie przez przebudowę całego systemu kształcenia.

Zwraca uwagę, że większym problemem niż sam model studiów jest dziś nieuporządkowany podział części kompetencji między pielęgniarki i położne.

Jako przykład podaje żywienie pozajelitowe wcześniaków, opiekę stomijną, opiekę palia-

tywną, opiekę pooperacyjną czy część kompetencji związanych z anestezjologią. Jak podkreśla, położne często uczestniczą w opiece nad takimi pacjentami, ale nie mają dostępu do części szkoleń dostępnych tylko dla pielęgniarek. Jej zdaniem takie rozwiązanie pomogłoby również pielęgniarkom, odciążając je w części obowiązków i porządkując system.

Sosnowska zwraca też uwagę na rozwiązanie, które mogłoby poprawić sytuację bez tak głębokiej przebudowy kształcenia. Obecnie pielęgniarki mają możliwość skorzystania ze studiów podyplomowych prowadzących do uzyskania kwalifikacji położnej. W drugą stronę takiej ścieżki nie ma. - Być może to jest kierunek, który warto obrać. Nie każda położna chce być pielęgniarką i nie każda pielęgniarka chce być położną. Może lepiej stworzyć możliwość zdobywania drugiego zawodu tym osobom, które rzeczywiście tego chcą - wskazuje.

Nakoniec rozmówczyni podkreśla, że nie jest przeciwniczką zmian jako takich. - Ta dyskusja jest potrzebna, bo wreszcie zaczynamy głośno mówić o potrzebach położnych i pielęgniarek.

Jej zdaniem reformy powinny opierać się na zwiększaniu kompetencji zawodowych i lepszym wykorzystaniu potencjału obu profesji. - Nie rewolucja, tylko ewolucja. To jest droga, którą powinniśmy iść - dodaje.

Przebarwienia na elewacji zabytku. Konserwator nie wie skąd się wzięły

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Remont zabytkowego budynku w Poznaniu nie przebiega tak jak powinien - twierdzi pan Zbigniew. Skontaktował się z nami czytelnik, jakości przeprowadzanych prac budzi jego „niepokój”.

Budynek przy ulicy Bukowskiej 11 w Poznaniu przechodzi renowację. W tej sprawie skontaktował się z nami jeden z czytelników. Okazało się, że nie wszystko wygląda tak, jak powinno.

„Jakość prac budzi mój niepokój”

- Prace przy wskazanym budynku wydają się dobiegać końca, jednak ich jakość budzi mój niepokój. Na elewacji widoczne są plamy przebijające spod nowo położonego tynku, a zabytkowa podmurówka nie



Zabytkowy budynek w trakcie renowacji. Ślady farby przebijają się spod tynku

sprawia wrażenia właściwie narpawionej ani zabezpieczonej - pisze do nas pan Zbigniew.

Mężczyzna jest mieszkańcem Poznania, twierdzi, że zależy mu na zachowaniu zabytkowego charakteru miasta

i „należytej ochronie jego historycznej zabudowy”. Poprosił nas o skontrolowanie prac renowacyjnych.

Nasz fotoreporter udał się na miejsce, na budynku rzeczywiście widać wyraźne plamy

przebijające się spod tynku. Piotr Sobczak, dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury UMP twierdzi, że pozwolenie na budowę ws. budynku przy Bukowskiej zostało wydane w sierpniu 2024 roku. Prace miały polegać na remoncie elewacji.

- Zakres remontu został określony w projekcie architektoniczno-budowlanym, uzgodnionym przez konserwatora zabytków. Zakładał wzmocnienie tynków, ich odtworzenie w miejscu spękań. Nie przewidywano docieplenia. Na tym terenie nie został uchwalony plan miejscowy - informuje Piotr Sobczak.

Plamy są, ale konserwator nie wie skąd się wzięły

Otrzymaliśmy również odpowiedź od dyrektorki Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków, Joanny Bielawskiej-

Pałczyńskiej. Oprócz prac opisanych przez Sobczaka, remont miał obejmować także naprawę pękniętych murów oraz uszkodzonych tynków, renowację partii klinkierowych, reprofiliację gzymsu wieńczącego, odtworzenie zamurowanych okien w części cokołowej, naprawę pokrycia dachowej oraz wymianę opierzeń.

Problemy z realizacją prac zostały zgłoszone przez kierownika prac konserwatorskich w kwietniu tego roku. Po zdjęciu rusztowań zauważono przebarwienia na elewacji, konserwator podjął decyzję o ponownym przemalowaniu elewacji farbą w kolorze projektowanym.

- Poprawa jest widoczna, lecz nie uzyskano w pełni zamierzonego efektu - wyjaśnia dyrektorka biura MKZ.

Poprawa jest widoczna, lecz nie uzyskano w pełni zamierzonego efektu. Wyjaśnianie przyczyn materiałowych i technologicznych jest w toku, dlatego Miejski Konserwator Zabytków nie odebrał jeszcze prac ze stanowiska konserwatorskiego - podaje Joanna Bielawska-Pałczyńska.

Zapytaliśmy także czy Miejski Konserwator Zabytków kontrolował renowację, dyrektorka podkreśliła, że prace są prowadzone w oparciu i wydane pozwolenie i są „cyklicznie nadzorowane przez pracowników MKZ”.

Nie wiadomo jednak ile pieniędzy kosztował remont oraz ile wyniosą ewentualne poprawki, ponieważ „MKZ nie zna kosztów remontu budynku” - twierdzi dyrektorka biura.

Czy „poznański” Hurricane przyleci? Trwa zbiórka środków

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Polish Heritage Flight chce uczcić pamięć poznańskich lotników, organizując lot Hurricane’a do Polski.

W dniu 6 czerwca 1944 roku rozpoczęła się operacja Overlord, która zmieniła losy II wojny światowej – a bezpośredni udział w tym otwarciu drugiego frontu w Europie wziął 302 Poznański Dywizjon Myśliwski. Teraz fundacja Polish Heritage Flight zbiera środki, by noszący barwy 302 dywizjonu myśliwiec Hawker Hurricane przyleciał w tym roku do Dębina, a niewykluczone też – że i do Poznania!

To jedna z najważniejszych rocznic II wojny światowej – w lądowaniu w Normandii tylko pierwszego dnia wzięło udział 156 tysięcy żołnierzy. Operację desantową wspierali Polacy: bezpośrednio dywizjony myśliwskie 302 Poznański, 308 Krakowski i 317 Wileński, a w innych zadaniach: 306 Toruński, 315 Dębliński, 303



FOT. POLISH HERITAGE FLIGHT

Hawker Hurricane bierze udział w pokazach w oznakowaniu poznańskiego dywizjonu 302

Warszawski, 307 Lwowski, 316 Warszawski i Bombowy 303 Ziemi Wielkopolskiej. Z morza ogniem artylerii pomagały krążownik ORP Dragon i niszczyciele – ORP Błyskawica, „Piorun”, „Ślăzak” i „Krakowiak”.

Organizacja Polish Heritage Flight, z Duxford w Wielkiej Brytanii, przypomina o udziale Polaków w lądowaniu w Normandii i prosi o uczczenie pamięci naszych lotników w nie-

typowej formie – o wpłaty na sfinansowanie lotu do Polski myśliwca Hurricane, noszącego barwy 302 Dywizjonu Poznańskiego. Ten samolot, w wersji Mk XII, o numerach Z5140 i rejestracji G-HURI, jest w pełni sprawny, bierze udział w pokazach. Zbudowany w 1942 roku, służył w kanadyjskim 123 Dywizjonie, a do Polski, do Szkoły Orłąt w Dęblinie przyleciał już w 2010 roku, po-

nadto w 2016 roku posłużył do realizacji zdjęć do filmu „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”. Jest nietypowo oznakowany, po to, by uczcić „Poznańskich”: nosi nie tylko białe – czerwone szachownice, ale podwójne oznakowanie: WX-E Tadeusza Chłopika i WX-D Juliusza Kowalskiego. Litery kodowe namalowane są bowiem na obu burtach, na jednej litera E, a na drugiej – D. Obaj piloci startowali na Hurricane’ach 15 września 1940 roku na przechwycenie niemieckich bombowców nad North Weald.

Na razie organizacja zebrała nieco ponad 70% kwoty potrzebnej na zorganizowanie przylotu do Dębina – zaplanowanego w sierpniu tego roku, a być może też – i do Poznania.

– Wasze darowizny, ale najważniejsze – dedykacje i historie rodzinne – odgrywają kluczową rolę w projekcie Duxford to Dęblin. Każda dedykacja wpisana jest do Dziennika Pilotów, który zostanie przewieziony myśliwcem Hurricane i wręczony Polskim Siłom Powietrznym.

Ulica Zeylanda będzie przebudowywana – a prace potrwają do sierpnia!

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Ulica Zeylanda w Poznaniu, łącznik ulicą Bukowską a ulicą Zwierzyniecką, będzie przebudowywana – prace rozpoczną się już w poniedziałek 8 czerwca i potrwają przez połowę wakacji.

Zarząd Dróg Miejskich zapowiada, że cała nawierzchnia jezdni będzie sfrezowana i zastąpiona nową. Przez pierwszy miesiąc prace prowadzone będą na zachodnim pasie jezdni, a w drugim miesiącu – na wschodniej. Ponadto gdy nowa nawierzchnia będzie już gotowa do użytkowania, przyjdzie czas na dalsze prace: zmieni ona zostanie organizacja ruchu a taki sposób, że parkowanie zostanie przeniesione na jezdnię, a z szerokich chodników zdejmowane będą betonowe płyty – nie wszystkie jednak – i posadzona będzie zieleni. Portal Stary Poznań Then and Now przypomina przy okazji, że przed laty wzdłuż ulicy Zwierzynieckiej rosły drzewa.

– W czasie remontu obowiązywać będzie tymczasowa organizacja ruchu – informuje ZDM. – W obu etapach prac ruch będzie odbywał się tylko w jednym kierunku, tj. w stronę ul. Zwierzynieckiej. Dozwolone będzie parkowanie równoległe po jednej stronie jezdni. W związku z powyższym prosimy właścicieli pojazdów o parkowanie zgodnie ze zmienionym oznakowaniem.

Za wycieraczkami parkujących samochodów już wkładane są ulotki z informacją o konieczności przestawienia auta.

Wyznaczono objazd remontowanej ulicy – kierowcy będą musieli kierować się na ulice Roosevelta i Bukowską, a rowerzyści – na ul. Gajową.

– Termin zakończenia remontu został wyznaczony na 3 sierpnia. Koszt prac wyniesie ponad 850 tysięcy złotych – podaje ZDM.

Remont będzie pokryty środkami pochodzącymi z wpływów ze strefy płatnego parkowania. Wykonawcą prac jest Colas Polska Sp. z o.o.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Program Czyste Powietrze pozwala zadbać o zdrowie bliskich

Pan Krystian z Przemyśla jest zawodowym wojskowym, bierze udział w misjach pokojowych. Każdą przerwę w wyjazdach poświęca na pracę przy swoim domu jednorodzinnym. W czasie jednej z takich przerw sięgnął po dotację z programu Czyste Powietrze – z myślą o komforcie, ale przede wszystkim o bezpieczeństwie i zdrowiu swojej rodziny.

– Decyzja, którą podjęliśmy z żoną w 2019 r., nie była przypadkowa – mówi nam. – Z roku na rok coraz bardziej dostrzegałem problem jakości powietrza, szczególnie w sezonie grzewczym. Chciałem nie tylko zadbać o zdrowie swoich bliskich, ale również mieć realny wpływ na środowisko, w którym żyjemy. Program Czyste Powietrze dał mi taką możliwość – wsparcie finansowe oraz jasne wskazówki, które pozwoliły mi przeprowadzić potrzebne inwestycje – wyjaśnia.

Rekuperacja – cenny dodatek

Pan Krystian wystąpił wówczas o dotację na piec gazowy z rekuperacją. W obecnej edycji programu nie można już dostać wsparcia finansowego na piec na gaz. Finansowanie może objąć piec na pellet, piec zgazowujący drewno i pompę ciepła. Warto jednak pomyśleć o wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, czyli rekuperacji. Taka wentylacja – o ile spełniamy odpowiednie warunki – może być finansowana z programu w istniejących domach.



Na czym to polega? Rekuperator to urządzenie, w którego sercu znajduje się wymiennik ciepła. Pobiera on energię cieplną z powietrza wywiewanego z domu i przekazuje ją do świeżego powietrza z zewnątrz. Dzięki temu zimne powietrze nawiewane do wnętrza jest już wstępnie podgrzane. Rekuperacja działa też latem, tylko odwrotnie. Powietrze wywiewane z domu jest chłodniejsze niż temperatura na zewnątrz. Wymiennik ciepła odbiera ten „chłód” i dzięki temu powietrze nawiewane do domu jest schładzane.

Pan Krystian swoją dotację z Czystego Powietrza przeznaczył też na ogrzewanie domu oraz wymianę okien i drzwi na energooszczędne. – Dzięki udziałowi w programie udało się znacząco poprawić efektywność energetyczną mojego domu. Wymiana źródła ciepła oraz modernizacja instalacji przełożyły się nie tylko na mniejsze zużycie energii, ale również na niższe rachunki. Co jednak najważniejsze – odczuwalna jest poprawa jakości powietrza, zarówno wewnątrz domu, jak i w jego najbliższym otoczeniu – tłumaczy. – Zachęcam każdego, kto jeszcze się waha, aby rozważył udział

w tym programie. Moja historia pokazuje, że warto – dodaje.

Dotacja i dotacja z prefinansowaniem

Warto przemyśleć radę pana Krystiana. Umowy z beneficjentami w programie mają być podpisywane do 31 grudnia 2030 r. O dofinansowanie mogą występować osoby fizyczne, które są właścicielami lub współwłaścicielami domu jednorodzinnego lub wydzielonego w nim lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Obecnie minimalny okres tej

własności musi wynosić 3 lata przed złożeniem wniosku. Wymóg ten nie dotyczy sytuacji spadkowych. Ponadto osoby składające wnioski dochodowe spełniać kryteria dochodowe określone w programie, a w przypadku najwyższego dofinansowania – także wymogi dotyczące standardu energetycznego budynku. Są to:

- **podstawowy poziom** – do 40 proc. dofinansowania netto (bez VAT, który nie jest kwalifikowany w programie), próg dochodu: 135 000 zł/rok;
- **podwyższony poziom** – do 70 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:

- 2 250 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
- 3 150 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
- roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – maksymalnie czterdziestokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- **najwyższy poziom** – do 100 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:
 - 1 300 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
 - 1 800 zł w gospodarstwie jednoosobowym
 - lub otrzymywanie zasiłków (stały, okresowy, rodzinny, specjalny opiekuńczy),
 - roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – maksymalnie dwunastokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
 - zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania w budynku powyżej 140 kWh/m²/rok.

KRÓTKO

WARSZAWA

Dwie osoby zginęły w wypadku

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło na policję w sobotę około godz. 19.30-19.40. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, ustalili, że kierujący samochodem marki Honda, jadąc w kierunku Warszawy, z pasa przeznaczanego do skrętu w prawo wykonał manewr skrętu w lewo lub zawracania, doprowadzając do zderzenia z Audi.

W wyniku uderzenia jadące z dużą prędkością Audi zostało wyrzucone w górę i uderzyło w znak i sygnalizację świetlną. Samochód zo-

stał rozerwany na dwie części, a jego fragmenty uszkodziły dwa samochody: Toyotę oraz Forda jadące przeciwnym pasem ruchu.

Audi podróżowało trzech mężczyzn w wieku od 22 do 24 lat. Dwóch z nich - 22- i 23-latek - zmarło mimo udzielonej pomocy medycznej po przewiezieniu do szpitala. Trzeci poszkodowany walczy o życie.

Kierujący Hondą 37-letni obywatel Turcji był trzeźwy. Został zatrzymany przez policję.

KRAKÓW

25. Wielka Parada Smoków



15 wielkogabarytowych smoków animowanych na barkach, widowisko opowiadające o zaginionym smoczym jaju i pokaz dronów - tak wyglądała 25. Wielka Parada Smoków, która odbyła się w sobotę późnym wieczorem nad Wisłą w Krakowie. Wydarzenie zgromadziło na bulwarach tłumy widzów.

WŁOCŁAWEK

Wypadła z okna na XI piętrze

Do wypadku doszło w piątek ok. godziny 10 przy ul. Wiejskiej we Włocławku. Jak podała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Włocławku, pięcioletnia Zosia przebywała w mieszkaniu z 21-letnią matką Wiktoria D., która spała i była pod wpływem alkoholu. Wyniki badań matki wykazały około promila alkoholu w organizmie i ich wartość była rosnąca. Rzecz-

niczka zaznaczyła, że według bardzo wstępnych ustaleń kobieta mogła znajdować się również pod wpływem narkotyków. Wiktoria D. przyznała się do winy i złożyła obszerne wyjaśnienia. Prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego we Włocławku o aresztowanie podejrzaną na trzy miesiące. Sąd nie przychylił się do wniosku o areszt dla kobiety.

SZKOLENIA WOJSKOWE

Dzisiaj rusza kolejna edycja programu „Wakacje z wojskiem” - dobrowolnych, bezpłatnych szkoleń wojskowych przede wszystkim dla osób w wieku 18-35 lat. Zgłoszenia można składać przez internet, telefonicznie lub osobiście w Wojskowych Centrach Rekrutacji. Jak przypomniało MON, tegoroczna edycja programu obejmuje trzy turnusy po 27 dni każdy, organizowane w blisko 90 lokalizacjach w całej Polsce.

Głos Wielkopolski
Poniedziałek, 8.06.2026

”

Myślenie spiskowe towarzyszy człowiekowi od wieków, a na przestrzeni ostatnich stu lat utrzymuje się na podobnym poziomie

dr Michał Kosakowski, psycholog z UAM

Kyryło Budanow i jego misja w Polsce. Opinie po spotkaniu

Dorota Kowalska
Warszawa

Dzisiaj zbierze się Kapituła Orderu Orła Białego. Głównym punktem spotkania ma być kwestia odebrania tego odznaczenia prezydentowi Wołodomyrowi Zeleńskiemu. Wcześniej w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy - druga osoba w państwie.

Wygląda na to, że strona ukraińska postanowiła trochę załagodzić sytuację, bo ta na linii Polska - Ukraina jest ostatnio napięta. Wszystko za sprawą decyzji Wołodomyra Zeleńskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA”.

W każdym razie w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy, jak mówią „druga osoba w państwie”. Budanow spotkał się w Warszawie z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartoszem Grodeckim, wiceprezesa MSZ Marcinem Bosackim oraz szefem prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcinem Przydaczem.

Ten ostatni stwierdził, że jego sobotnia rozmowa z Budanowem dotyczyła spraw dwustronnych, w tym przede wszystkim tematyki historycznej i problemów wynikających z ostatnich decyzji ukraińskich.



Kyryło Budanow po spotkaniu z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem

- Przedstawiałem stronie ukraińskiej w odpowiedniej formie polskie stanowisko w tej sprawie. Próba gloryfikacji zbrodniarzy spod znaku UPA spotyka się i będzie spotykać się z twardą reakcją - powiedział PAP minister Przydacz. - Strona ukraińska wskazała, że ma świadomość reakcji, jakie ta tematyka wywołuje w Polsce, i zainteresowana jest dialogiem w sprawie. Zadeklarowałem gotowość do dalszych rozmów i wskazałem na oczekiwania po stronie polskiej, aby taki dialog mógł przynieść pozytywny skutek - dodał prezydencki minister. Ponoć podczas rozmowy nie padły jednak żadne konkrety.

Wcześniej Budanow rozmawiał z Kosiniakiem-Kamyszem. Ten już po spotkaniu podkreślił, że Polska i Ukraina w sprawach bezpieczeństwa są partnerami, jednak „w sprawach historii mu-

simy mówić sobie prawdę, bo tylko tak jesteśmy w stanie budować przyszłość”.

Wcześniej Władysław Kosiniak-Kamysz zaapelował do władz Ukrainy o ponowne rozważenie decyzji o nadaniu jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia bohaterów UPA. W wystąpieniu przesłanym ukraińskim mediom zaznaczył, że państwowa gloryfikacja UPA jest dla Polaków „nie do przyjęcia”. Szef MON przyznał, że dla części Ukraińców formacja ta może być symbolem walki z sowieckim zniewoleniem, jednak dla Polaków pozostaje przede wszystkim symbolem zbrodni popełnionych na ludności cywilnej podczas rzezi wołyńskiej.

Z Budanowem rozmawiał także szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki. Spotkanie odbyło się na prośbę

strony ukraińskiej. Grodecki zakomunikował, że przedstawił stanowisko prezydenta Karola Nawrockiego w wiadomej sprawie oraz oczekiwania wobec strony ukraińskiej.

O wizytę szefa kancelarii prezydenta Ukrainy w Warszawie dziennikarze zapytali także premiera Donalda Tuska. - Zasugerowałem stronie ukraińskiej, żeby poszukała jakiegoś rozwiązania. Sama doprowadziła do tego problemu, niech szuka rozwiązania - powiedział Tusk.

Szef rządu podkreślił, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że w tej chwili cała odpowiedzialność za zalecenie „niepotrzebnego zupełnie (...) konfliktu interpretacji historycznej” jest po stronie ukraińskiej.

Premier stwierdził też, że uważa reakcję prezydenta Nawrockiego za zupełnie zrozumiałą. - Ja być może inaczej bym zareagował, ale nikt - i mówię to także do ukraińskich przyjaciół - nikt nie podzieli polskiej opinii publicznej ani polskich władz, jeśli chodzi o kwestię wojny rosyjsko-ukraińskiej, ale także jeśli chodzi o historię, o przeszłość - zaznaczył premier.

Bez wątpienia najlepszym rozwiązaniem jest załagodzenie tego zgrzytu na drodze dyplomatycznej, bo jak słusznie zauważył minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, najbardziej na poróżnieniu Polski z Ukrainą zależy Kremlowi.

PAP

Polski akordeonista Michał Stochel wygrał 22. edycję Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków

Oprac. Anna Nagel
Armenia

18-letni polski akordeonista Michał Stochel zwyciężył w 22. edycji prestiżowego międzynarodowego Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków, która odbyła się w sobotę wieczorem w Erywaniu.

Stochel zachwycił jury znakomitą wykonaniem III części „Concerto Classico” na akordeon autorstwa Mikołaja Majkusiaka.

- Uważam, że Michał zagrał znakomicie. Był błyskotliwy, artystyczny i wykazał się silnym, naturalnym wyczuciem rytmu. Jestem pewien, że czeka go wspaniała przyszłość - ocenił członek jury Narek Hachnazarian.

Po zwycięstwie Stochel zaapelował do innych młodych muzyków, by nigdy się nie poddawali. - Myślę, że to bardzo ważne. Na drodze zawsze będą pojawiać się wyzwania, ale jeśli naprawdę czegoś pragniesz i jesteś gotowy na to pracować, możecie to osiągnąć - przekonywał.

Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków (Eurovision Young Musicians) jest organizowany przez Europejską Unię Nadawców (EBU) od 1982 roku.

Odbywa się co dwa lata, a biorą w nim udział młodzi ludzie w wieku od 12 do 21 lat, którzy wykonują muzykę klasyczną.

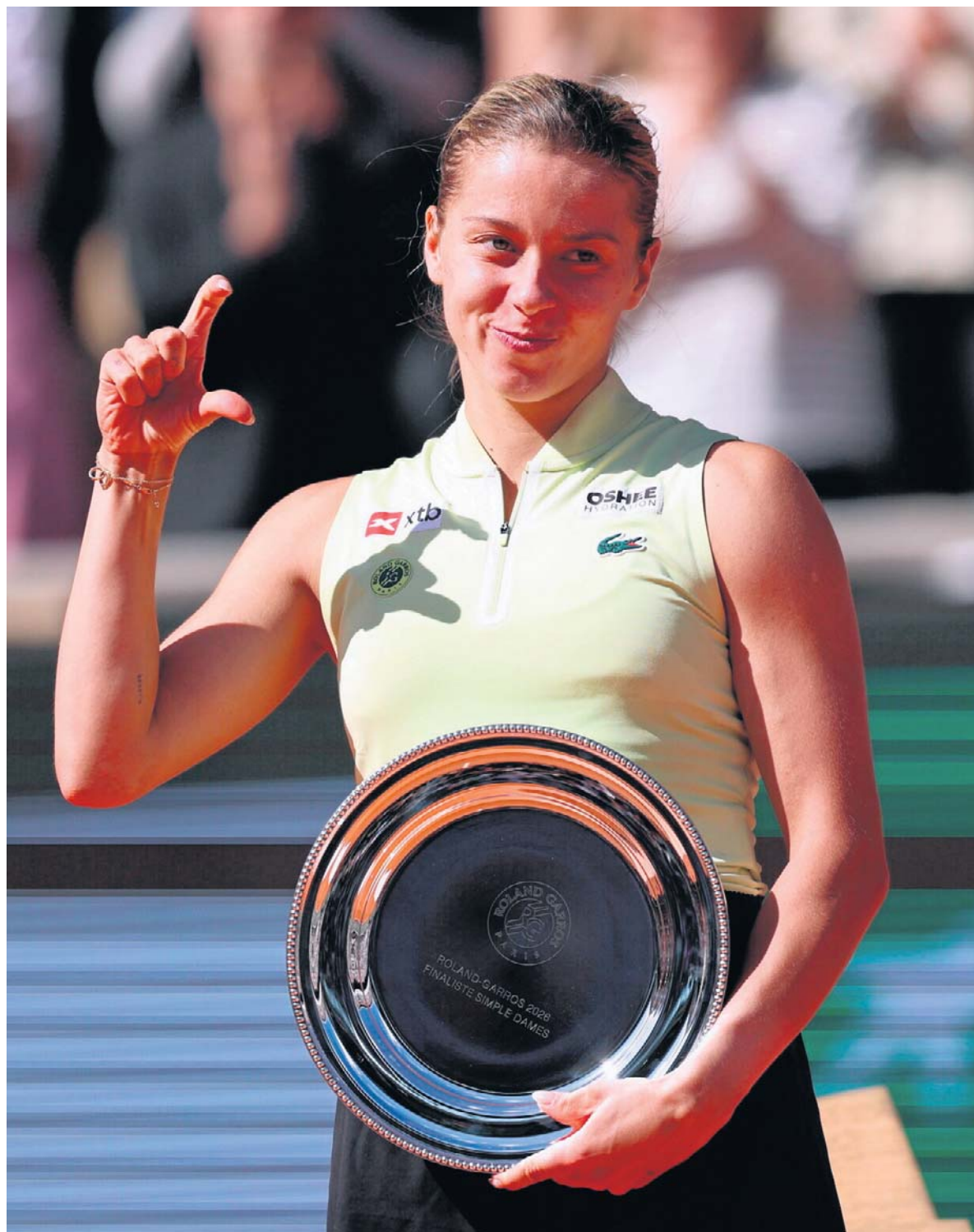
W tegorocznej edycji uczestniczyli przedstawiciele 11 krajów. Drugie miejsce zajęła reprezentantka Łotwy, a trzecie - Armenii.

Poprzednio polscy muzycy wygrali konkurs w latach 1992, 2000 i 2016. Pod względem liczby zwycięstw Polska zajmuje drugie miejsce, ustępując tylko Austrii. W odróżnieniu od Konkursu Piosenki Eurowizji, której kolejna edycja odbywa się w kraju zwycięzcy obecnej, w przypadku Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków gospodarz jest wybierany. W sobotę poinformowano, że następna edycja odbędzie się w Lipawie na Łotwie. PAP

MAGAZYN

SPORTOWY MAJ

Polka napisała w Paryżu piękną historię. Zaczęła już w kwalifikacjach, ale przebiła się aż do finału i została wicemistrzynią French Open STR. 9



FOTOPAP/EP/AMMOHAMED BADRA

To była wielka gra niesamowitej Mai

BARTOSZ ZMARZLIK STANĄŁ NA PODIUM, ALE STRACIŁ FOTEL LIDERA CYKLU SGP STR. 12

Złote medale Poznania i powołanie ośrodka w Rogoźnie na Enea MP w wioślarstwie STR. 10

Rugbyści Poznania obronili na własnym stadionie tytuł mistrza Polski w odmianie 7-osobowej STR. 14

Nasza reprezentacja jest nad przepaścią

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

O zakończonym zgrupowaniu i towarzyskich meczach reprezentacji Polski rozmawiamy z Andrzejem Grajewskim, byłym właścicielem Widzewa Łódź, obecnie komentatorem wydarzeń w sporcie.

Za nami dwa mecze reprezentacji Polski...

...w których nasz selekcjoner Jan Urban powołał w zasadzie każdego, kto ma jakieś znaczenie dla polskiej piłki. W pierwszym meczu dostaliśmy sromotne łanie od Ukraińców, będąc drużyną gorszą pod każdym względem. W drugim - tylko opatrność ochroniła nas od następnej katastrofy. Dlatego, że strzał rozpaczy Przemka Wiśniewskiego oddany był na zasadzie, że raz w roku to i miotła wystrzeli. I to jest wszystko na ten temat. Nasza piłka reprezentacyjna znalazła się nad przepaścią. Dlatego domagam się od sztabu trenera Urbana, żeby miał odwagę powiedzieć, że Robert Lewandowski, a także Piotr Zieliński to już zgrane płyty.

Robert Lewandowski!

Tak, to przepiękny, wspaniały piłkarz, który na pewno zapisał się złotymi zgłoskami w naszej piłkarskiej historii. Ale jego czas minął, każdy kolejny występ jest stratą czasu dla tej drużyny. Występ Roberta przeciw Nigerii można określić jednym słowem: frustracja. Brak dynamiki u tego napastnika jest jednak naturalny. Pokazuje, że wszystko można oszukać, tylko nie PESEL. Ten piec już od jakiegoś czasu nie pracuje na maksa i już nie da naszemu zespołowi energii niezbędnej do awansu na poważny turniej. Smutna prawda jest taka, że Lewandowski - jeśli jeszcze nie ma nowego klubu - tylko sobie zaskodził ostatnimi występami w kadrze. Jeśli przyszli pracodawcy zobaczyli, co w tej chwili prezentuje, to go nie zatrudnią za te bajonierskie sumy, jakie w tej chwili są kolportowane w mediach.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Czy Jakub Kamiński ma papiery na wielki futbol?

Wiem: frustracja. Brak dynamiki u tego napastnika jest jednak naturalny. Pokazuje, że wszystko można oszukać, tylko nie PESEL. Ten piec już od jakiegoś czasu nie pracuje na maksa i już nie da naszemu zespołowi energii niezbędnej do awansu na poważny turniej. Smutna prawda jest taka, że Lewandowski - jeśli jeszcze nie ma nowego klubu - tylko sobie zaskodził ostatnimi występami w kadrze. Jeśli przyszli pracodawcy zobaczyli, co w tej chwili prezentuje, to go nie zatrudnią za te bajonierskie sumy, jakie w tej chwili są kolportowane w mediach.

Piotr Zieliński!

Po raz wtóry pokazał, że może jest klasowym zawodnikiem,

ale w futbolu klubowym. Bo jego dobre mecze w reprezentacji Polski można wymienić na palcach jednej ręki. To dłużej nie ma sensu. Skupmy się na tym, żeby wykreować innych zawodników na niewrażliwych pozycjach numer dziewięć i dziesięć. Im szybciej to nastąpi, tym szybciej wyjdzie reprezentacji na zdrowie.

Selekcjoner upiera się na trzech stoperów, a to wydaje się drogą w ślepą uliczkę.

Jeżeli chodzi o założenia taktyczne, nie zgadzam się z moim przyjacielem Jankiem Urbanem - bo my zwyczajnie nie umiemy grać na trzech stoperów. Jako słabeusz, a brak na mundialu, w którym wystąpi 48 drużyn brutalnie wskazuje miejsce w szeregu - nie możemy wstydzić się zmasowanej obrony i ataków z kontry. Nie ma zresztą innego wyboru, ponieważ nie umiemy grać atakiem pozycyjnym. Jakub Kiwior z Janem Bednarkiem nie wyprowadzają akcji w sposób, który by to umożliwił; oni raczej wybijają piłkę.

Urban mówi, że nie ma alternatywy dla Kiwiora na lewej stronie w bloku 4-osobowym. Jeżeli trener Urban szuka alternatywy na pozycję, które dawałyby możliwość gry w takim systemie, to podpowiem, że jest taki zawodnik, który grał w minionym sezonie na lewej obronie w klubie Hertha BSC i nazywa się Michał Karbownik. I najwyższy czas, żeby Janek sprawdził jego umiejętności. Bo powoływanie takich graczy jak Kacper Kozłowski, który od czterech lat jest następnym wiecznym talentem na miarę Zielińskiego, naprawdę nie ma sensu. Nie wiem też, co selekcjoner widzi w Filipie Róźnie, ale nie chcę wkraczać w kompetencje trenera kadry. Ja widzę natomiast, że wiele kłódków w tej drużynie do siebie zwyczajnie nie pasuje. Liczba straconych goli - począwszy od meczu z Maltą - jest przerażająca. Bronimy bardzo źle, akcent jest położony na formację ofensywną, ale bramek też nie zdobywamy. W spotkaniu z Nigerią Kuba Kamiński z pięciu metrów nie strzelił celnie główką, a jeszcze zabrał szansę

Lewandowskiemu. Dostaliśmy odpowiedź, dlaczego jest w Kolonii, a nie w jednym ze słynnych klubów, w których widzą go tylko polscy dziennikarze. Jeśli bowiem nie umie wykonać takich okazji, to nigdy nie będzie zawodnikiem do wielkiej piłki. Zresztą to znamienne - ostatnio czytałem prawie codziennie, że Kiwior jest już prawie w Barcelonie. Zadzwońmy więc do mojego przyjaciela w Hiszpanii, aby potwierdzić to info, i usłyszałem, że drużyna rezerw nie potrzebuje takich wzmocnień...

Skoro mówimy o transferach - Kamil Grabara jest łączony z klubami Premier League.

To bardzo interesujące, bo z pierwszej ręki, od działacza Wolfsburga, mam informację, że dotąd nie przyszła żadna oferta. Kolejki po naszego golkipera nie ma. I to w sytuacji, gdy Wolfsburg bardzo chętnie Grabarę by się pozbył. A na dziś pierwszy bramkarz reprezentacji Polski jest zawodnikiem klubu drugoligowego i jeśli nic się nie wydarzy, to przynajmniej przez rok będzie musiał grać na zapleczu Bundesligi. I to pokazuje, że przeszacowaliśmy wartość naszych kadrowiczów. Za to nie doszacowaliśmy skali trudności, z jaką w pracy musi mierzyć się trener Urban.

Widzi pan jakieś pozytywne po tym zgrupowaniu?

Po tych dwóch meczach jestem nie tyle rozczarowany, co zroz-

paczony, że my tak bardzo możemy się na własnym terenie z drużynami, które też nie załapały się na wycieczkę do Ameryki. Dlatego trudno o pozytywne. Ukraińcy przy stanie 2:0 przestali grać, ale my i tak nie przeprowadziliśmy też żadnej akcji, która by pokazała, że ten mecz jeszcze się dla nas nie skończył.

Naprawdę nie spodobał się panu żaden z debiutantów?

Szkoda, że Karol Czubak wszedł tylko trzy minuty. Z rozgrywek ekstraklasy wiemy, że ten chłopak ma smykałkę do strzelania bramek...

...ale wygląda na to, że Czubak - zdaniem Urbana - nie ma poziomu reprezentacyjnego.

Zatem Urban musi wytłumaczyć, dlaczego napastnikowi Motoru dał trzy minuty, a Mateuszowi Żukowskiemu znacznie więcej. Bo mnie piłkarz Magdeburga nie przekonał grą w debiucie. Podobnie jak Kacper Potulski. OK, to duży talent, ale to jest melodia przyszłości. Na dziś to nie jest zawodnik, który da wzmocnienie w linii obrony. Dla mnie to podobny przypadek do Oskara Pietruszewskiego. Oglądałem regularnie mecze FC Porto i widziałem nie tylko atuty - o których, i to wyłącznie, czytałem w polskich mediach - ale też niedostatki tego młokosa. To jest kandydat na czołowego reprezentanta, ale nie na dziś, i nawet nie na jutro...

Długo sobie nie pograły. Polki spadają do dywizji B. Znamy wszystkich I-ligowców

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress

W swoim piątym meczu dywizji A rozgrywek Ligi Narodów, które są jednocześnie eliminacjami mistrzostw świata 2027, piłkarki reprezentacji Polski przegrały w Gdańsku z Francją 0:2 (0:0).

W praktyce, oznacza to, że Biało-Czerwone poniosły w grupie 2 czwartą kolejną porażkę i spadły do dywizji B.

Polki wróciły do dywizji A Ligi Narodów w ubiegłym roku, jednak ich pobyt w najwyższej klasie trwał tylko jeden cykl.

Co prawda na początku marca, na inaugurację rozgrywek, podopieczne trener Niny Patalon zremisowały w Gdańsku 2:2 z Holandią, ale później poniosły cztery porażki z rzędu - w Dijon 1:4 z Francją, z Irlandią 2:3 w Gdańsku i 0:1 w Dublinie oraz

w piątek 0:2 nad Bałtykiem z Francuzkami.

Wśród 11 713 widzów zgromadzonych na „Polsat Plus Arena Gdańsk” - to zresztą rekord frekwencji na meczu kobiecej reprezentacji - znalazła się żona Prezydenta RP Marta Nawrocka.

Idzie, idzie - Podbeskidzie!

Piłkarze Podbeskidzia Bielsko-Biała wygrali na swoim stadionie finał baraży II ligi z Sandecją Nowy Sącz 3:1 (1:0) i po dwóch sezonach spędzonym na trzecim poziomie rozgrywkowym wracają na zaplecze ekstraklasy.

Dla drużyny z południa kraju, którą aktualnie trenuje Marcin Włodarski (wcześniej szkoleniowiec m.in. reprezentacji Polski U15, U16 i U17 oraz Zagłębia Lubin), gra na drugim poziomie nie jest niczym nowym. W przeszłości rywalizowała tam aż przez



FOT. PAPIADAM WARSZAWA

Tym razem Ewa Pajor nie pomogła reprezentacji

szesnaście sezonów. Z kolei sześć spędziła w ekstraklasie.

Wcześniej, bezpośrednią promocję do I ligi uzyskały Unia Skierniewice i Warta Poznań.

W półfinale baraży, Podbeskidzie Bielsko-Biała pokonało - również przed własną publicz-

nością - Śląsk II Wrocław 2:1, a Sandecja Nowy Sącz - grając na wyjeździe - okazała się lepsza od Olimpii Grudziądz także 2:1.

Świat ucieka

Anita Włodarczyk ma już za sobą pierwszy tegoroczny start. Podczas mitingu lekkoatletycznego „New Taipei City Athletics Open” zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver”, który odbył się w Nowym Tajpej, Polka wygrała konkurs rzutu młotem mocno przeciętnym wynikiem 71.01 m (seria: 66.37 m - 69.97 m - 71.01 m - 70.41 m - 70.16 m - 70.91 m).

Dla Włodarczyk to już trzecie w karierze zwycięstwo w zawodach organizowanych w Tajwanie.

Liderką europejskich tabel wciąż jest Nastassia Masława (77.67 m - rekord Białorusi), która jednak nie będzie mogła wystar-

tować na tegorocznych mistrzostwach Europy (10-16 sierpnia, Birmingham). Druga jest Finka Krista Tervo - 77.35 m.

Jak daleko świat uciekł Anicie Włodarczyk, niech świadczą zawody „USATF Lone Star Grand Prix” zaliczane do cyklu „World Athletics Continental Tour - Gold”.

Na „Cushing Stadium” w Bryan-College Station w Teksasie, Kanadyjka Camryn Rogers okazała się najlepsza z wynikiem 79.36 m, wyprzedzając o zaledwie 3 centymetry Amerykankę Rachel Richeson.

Ta druga odległość to najlepszy rezultat w historii, który... nie dał wygranej! Poprzedni również należał do tej dziewczyny, która dwa miesiące wcześniej, w wietrznej Ramonie, posłała młot na odległość 78.30 m...

Trzecia w konkursie była Chinka Zhao Jie - 76.25 m, a na kolejnych pozycjach zo-

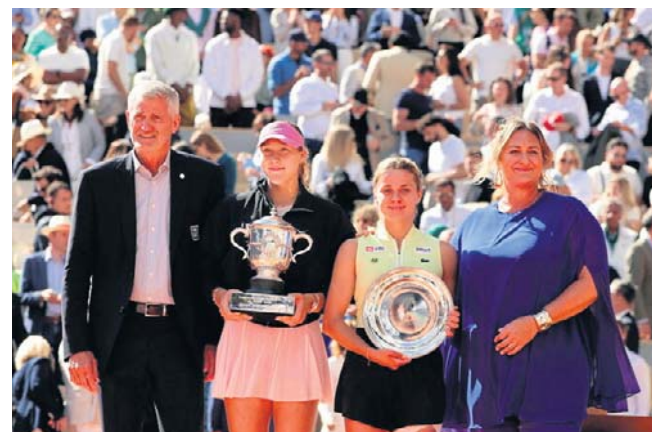
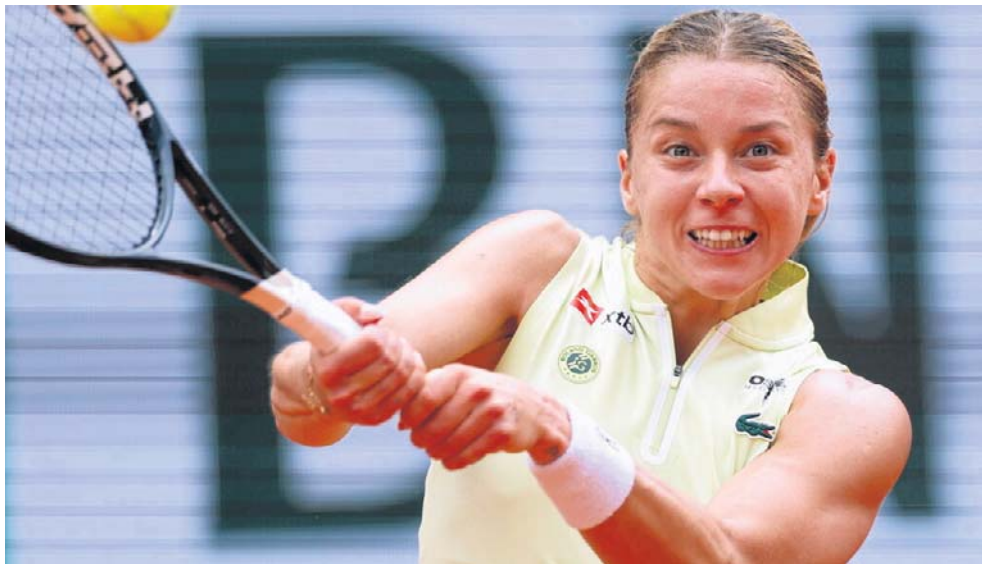
stały sklasyfikowane Amerykanki - Brooke Andersen - 75.80 m, DeAnna Price - 75.31 m i Annette Nneke Echikunwoke, której rodzice są Nigeryjczykami - 74.71 m.

To najlepszy konkurs rzutu młotem w wykonaniu pań w historii!

Z kolei w 3. edycji mitingu w Gorzowie Wielkopolskim, Damian Czykier wygrał bieg na dystansie 110 metrów przez płotki (-2.0 m/sek.) w czasie 13.44. Ostatni raz pobiegł szybciej w czerwcu 2024 roku...

Mamy podium

Kajakarka góraska Klaudia Zwolińska - wicemistrzyni olimpijska i dwukrotna mistrzyni świata, zajęła 2. miejsce w swojej koronnej konkurencji - slalomie K1 w zawodach Pucharu Świata w Pradze. Wśród mężczyzn tuż za podium uplasował się Mateusz Polaczyk. ©©



Maja Chwalińska w finale Rolanda Garrosa, mimo że była już potwornie zmęczona trzytygodniowymi zmaganiem w Paryżu - trzema meczami w kwalifikacjach i siedmioma w turnieju głównym, walczyła ostatnią siłą o tytuł z Rosjanką Mirrą Andriejewą. Jej występ oklaskiwał z trybun nawet Brad Pitt. Ostatecznie odebrała paterę wicemistrzyni French Open 2026

Tenis Skromna 24-latką z Dąbrowy Górniczej wyczynem w paryskim szlemie zapisała się w historii

Maja Chwalińska finałem French Open poruszyła cały świat

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Maja Chwalińska została wicemistrzynią French Open, sprawiając jedną z największych sensacji w historii Wielkiego Szlema. Z anonimowej kwalifikantki stała się ulubienicą fanów tenisa na świecie.

Zajmująca 114. miejsce w rankingu światowym Maja Chwalińska była najniższą notowaną zawodniczką, jaka dotarła do decydującego pojedynku w Paryżu od czasu wprowadzenia listy WTA, a jednocześnie „zdetronizowała” swoją rodaczkę Iggę Świątek, która po swój pierwszy z czterech triumfów w tym turnieju ruszyła z 54. pozycji w świecie.

Rówieśniczka Świątek i jej przyjaciółka od dziecka - 24-letnia tenisistka z Dąbrowy Górniczej, choć w wieku juniorek skutecznie rywalizowała z Iggą, po wejściu w tenis siołerek „zgasła” z powodu swojej drobnej postury (zaledwie 164 cm wzrostu miało wykluczyć ją z atletycznego sportu wyczynowego) i problemów zdrowotnych (częstych kontuzji), co doprowadziło ją nawet do depresji. Załamanie psychiczne omal nie zakończyło jej kariery, ale wielkie zamiłowanie do tenisa pozwoliło jej po kilku miesiącach otrząsnąć się z marazmu i wrócić na kort, powoli odbudowując formę i ciulając punkty w rankingu.

Kosztowny sport nie dawał jej większych nadziei na prze-

bicie się do czołówki (nie stać jej było choćby na pokrycie startów w prestiżowych turniejach na różnych kontynentach), Maja jednak uparcie pięła się w rankingu z odległych miejsc odnosząc drobne sukcesy, najpierw w nisko notowanych turniejach ITF, a następnie ważniejszych zawodach WTA.

Przełom nastąpił nagle - w maju tego roku, gdy cierpliwa zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała niespodziewanie przebrnęła trzystopniowe kwalifikacje w Wielkim Szlemie w Paryżu, a w turnieju głównym z rundy na rundę sprawiała sensację za sensacją, eliminując kolejno mistrzynię olimpijską Chinkę Qinwen Zheng 6:4, 6:0, następnie w takim samym stosunku

z rozstawioną z numerem 23. Belgijką Elise Mertens, w trzeciej rundzie była numer 3 na świecie, półfinalistką French Open i US Open z 2021 roku Greczynkę Marię Sakkari 1:6, 6:3, 6:2, w 1/8 finału reprezentantkę gospodarzy Diane Parry 6:3, 6:2, w ćwierćfinale rozstawioną z numerem 22 Rosjankę Annę Kalinską 7:6 (7-3), 6:3 i w półfinale kolejną Rosjankę z 25 numerem na liście Dianę Sznajder 7:6 (7-4), 6-4.

Tenisowy świat przecierał oczy ze zdumienia widząc poczynania nieznanej Polki, która prezentuje zupełnie nieoczywiste w obecnych czasach tenisa, oparty na nienagannej technice, sprycie i wykorzystywaniu błędów rywalów.

Publiczność francuska i cała tenisowa Polska zaczęła kibicować „underdogowi” z Dąbrowy Górniczej, tym bardziej, że w 1/8 finału odpadła czterokrotna mistrzyni Rolanda Garrosa trzecia na świecie Świątek.

Słynna siedmiokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema Amerykanka Venus Williams, komentująca turniej jako ekspert stacji telewizyjnej TNT Sport porównała Chwalińską do bajkowej bohaterki: - To jak sen: widzieć, jaka jest szczęśliwa, jaka słodka i jak trudno jej w to uwierzyć. Przeszła tak długą drogę, że to prawdziwa historia Kopciuszka - stwierdziła Venus.

Wszystkie oczy zwróciły się na skromną dziewczynę z Pol-

ski, która nawet nie miała jednolitego stroju podczas meczów, a zapytana o tego przyczynę, odparła: - No cóż, tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba, co szczerze mówiąc jest bardzo fajne.

Wcześniej wielkie zdziwienie wywołało przyznanie Mai po jednym z meczów w drugim tygodniu turnieju, że po awansie do kolejnej rundy ma problem z przedłużeniem hotelu w Paryżu, bo wprawdzie świetnie zarobi na French Open, ale przelewy na konto wpłyną dopiero po zakończeniu zawodów. Z kłopotu wybrał ją sponsor Świątek - firma „Oshee”, która rezerwację hotelu na dalszą część French Open wzięła na siebie.

Finał z trzecią z kolei Rosjanką, rozstawioną z numerem 8 Rosjanką Mirrą Andriejewą miał być zwieńczeniem bojkowej historii z happy endem. Chwalińska, zmęczona już trudami trzytygodniowych zmaganiań na Roland Garrosie (trzy mecze kwalifikacji i sie-

dem turnieju głównego), a także presją powiększającej się w rozmiarach geometrycznych rzeszy sympatyków nie podołała. Wprawdzie na początku spotkania nawiązała równorzędną walkę z młodszą o 5 lat, ale już otrząsną w meczach o najwyższą stawkę Mirrą, ale gdy opuściły ją siły przegrała seta i w kolejnym oddała pięć gemów rywalce. Dopiero pod koniec meczu się otrząsnęła i wyrwała dwa gemy kończąc mecz honorową porażką 3:6, 2:6.

- Żałuję, że nie zobaczyliście dzisiaj lepszego meczu, ale Mirra była dziś dla mnie po prostu za dobra, więc to jej wina. Ja dałam z siebie wszystko. Przepraszam. Nigdy nie zapomnę tych trzech tygodni, Paryż na zawsze zostanie w moim sercu - skomentowała Maja swoją jedyną porażkę.

Z trybun odpowiedziało jej gromkie „Dziękujemy! Dziękujemy!”.

Andriejewa doceniła klasę Polki: - Chcę pogratulować Mai tych niesamowitych trzech tygodni. Zakwalifikować się, wygrać tyle meczów i pokonać tyle silnych przeciwniczek - to niesamowite. Wykonałaś niesamowitą pracę. Jesteś bardzo trudną przeciwniczką. Nie chciałabym znowu z tobą grać - powiedziała ze śmiechem.

Mimo porażki w finale, Maja zapisała się w historii światowego tenisa. ©

Tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba.

Lech Poznań kontynuuje transferową ofensywę

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Lech Poznań konsekwentnie realizuje swój plan budowania drużyny mającej realne szanse zakwalifikowania się do Ligi Mistrzów. Po wykupieniu Luisa Palmy z Celtiku FC, czas na kolejne wzmocnienia.

Lech Poznań liczy się z odejściem Antoniego Kozubala i szuka jego następcy. Mistrzom Polski spodobał się Tamar Svetlin grający w Koronie Kielce. O zainteresowaniu Kolejorza reprezentantem Słowenii napisał portal Sportklub.

24-latek jest dobrze znany skautom Lecha. Był już obserwowany przed transferem do Korony. Grał bowiem w słoweńskim Celje, które dotarło do ćwierćfinału Ligi Konferencji.

Svetlin pasuje profilem do Lecha. Pozytywną ocenę wystawił też dział naukowy, który docenił zarówno liczby generowane przez Słowenca, jak i jego parametry fizyczne oraz potencjał. Dodatkowym atutem jest to, że Svetlin sprawdzi się w Ekstraklasie. W minionym sezonie rozegrał 33 mecze,



Tamar Svetlin (z lewej) zna już atmosferę Bułgarskiej. Grał tu w barwach Korony

w których strzelił jednego gola i zanotował jedną asystę.

Sam zawodnik też bardzo chciałby trafić do Kolejorza. Potwierdził to w rozmowie z portalem ekipa.sver34.si.

- To byłaby dla mnie życiowa szansa. Lech zagra w eliminacjach do Ligi Mistrzów, co zawsze było moim marzeniem.

Pasuje też mi ich styl gry. W Celje graliśmy podobnym stylem do Lecha. Mam też doświadczenie w Europie, więc myślę, że byłby to idealny krok w mojej karierze - powiedział.

Kolejorz złożył ofertę Koronie. Lecz nie spełnia ona oczekiwań kieleckiego klubu. Mówi się o kwocie oscylującej wokół

1,5 mln euro, Korona wycenia swojego zawodnika, za którego rok temu zapłaciła 1 mln euro, aż na 3 mln euro.

Być może więc Lech Poznań sięgnie po tańszą opcję. Mateusz Borek przekazał, że skauting mistrzów Polski zainteresował się też Niklasem Dorschem z Heidenheim, który

dysponuje bogatym doświadczeniem związanym z grą na poziomie Bundesligi. Rozegrał w niej 118 spotkań, w których zdobył cztery bramki i zaliczył trzy asysty.

Co ciekawe żona piłkarza jest Polką, co zwiększa szanse na transfer do Lecha Poznań. Były gracz Bayernu Monachium, KAA Gent czy Augsburga jest tańszy od Svetlina. Mówi się o tym, że ma on w kontrakcie zawartą klauzulę odstępnego w wysokości 1,5 miliona euro. Oczywiście Dorschem interesują się też inne kluby, ale kwoty jakie chce wydać Kolejorz pokazują, że władzom klubu zależy na jakości nowych piłkarzy.

Od dłuższego czasu mówi się natomiast, że następcą Bartosza Mrozka w bramce ma być Mateusz Lis. I ten transfer jak informuje Tomasz Włodarczyk z Meczyków.pl jest już właściwie „przyklepany”.

Lech w poprzednim tygodniu intensywnie negocjował z klubem Polaka Goztepe Izmir i doszedł do porozumienia.

-Lis zostanie zawodnikiem Lecha. Mistrzowie Polski zapłacą za niego około milion

euro. Piłkarz już wcześniej miał dograne warunki z Poznania-kami. Po powrocie z wakacji ma podpisać trzyletni kontrakt - napisał na X Tomasz Włodarczyk.

Nowy golkeeper ma 29 lat, pochodzi z Żar i podobnie jak Bartosz Mrozek trafił do Akademii Lecha Poznań. Kolejorz jednak stawiał na innych bramkarzy i Lis tak inni młodzi gracze z Akademii był wypożyczany. Najpierw do Miedzi Legnica, potem do Podbeskidzia Bielsko-Biała, wreszcie do Rakowa Częstochowa. Lech w końcu sprzedał go za 50 tys. euro do Wisły Kraków. Pod Wawelem spisywał się na tyle dobrze, że wzbudził zainteresowanie tureckiego Altaya, na czym krakowski klub zarobił ponad pół miliona euro. Potem zmieniał ligi trafiając do Southampton, Troyes, wreszcie na stałe do Goztepe.

Poprzedni sezon miał znakomity. W 34 meczach stracił zaledwie 32 bramki i zanotował aż 16 czystych kont. Portal „Transfermarkt” określa jego wartość rynkową na 2,5 mln euro. Nic więc dziwnego, że kibice Goztepe są wściekli na władze swojego klubu. Uważają, że tak dobrego piłkarza sprzedają za grosze.

Złota Posnania na Enea MP. Rogoźno wiosłami stoi

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W miniony weekend na poznańskiej Malcie odbyły się Enea Mistrzostwa Polski w wioślarstwie. Najwięcej powodów do zadowolenia mieli wioślarze Posnania i władze Rogoźna.

Dwie męskie osady - czwórka i dwójka bez sternika stanęły bowiem na najwyższym podium. W obu osadach płynęli Jerzy Kaczmarek i Michał Szpakowski. W czwórce skład uzupełniali Filip Jędrzejczak i Filip Maćkowiak. Złote krążki odebrali też trenerzy obu zwycięskich osad, czyli Maciej Hofmann i Łukasz Nieradka.

Świetnie też spisała się w wyścigu finałowym jedynki wagi lekkiej Magdalena Świętek. Zawodniczka KWO4 Poznań zajęła drugie miejsce i wywalczyła srebrny medal. W wyścigu jedynek zajęła ona piąte miejsce. W czwórkach podwójnych kobiet Posnania w składzie: Maja Rybak, Zofia Śmigiel-ska, Antonina Kamińska i Barbara Jęchorek też była piątą.

W kobiecych konkurencjach ogólnie jednak dominowały wioślarke klubów z Gdańska, Bydgoszczy i Torunia. W prestiżowych osódmkach najlepsza



Łukasz Zaranek, Adam Korol, Jacek Bogusławski, Aneta Górecka i Aleksander Daniel podpisują list intencyjny

okazała się osada AZS UMK Toruń, wyprzedzając Lotto Bydgoszcz i AZS AWFis Gdańsk.

W pierwszym dniu Enea mistrzostw Polski doszło do zapowiedzianej wcześniej uroczystości, czyli podpisania listu intencyjnego w sprawie powołania ośrodka wioślarskiego w Rogoźnie.

- Ośrodek ma być nie tylko nowym miejscem treningowym dla najlepszych wioślarzy w Polsce, ale ma także przynieść wymierne korzyści naszemu miastu. Dzięki niemu zyska prestiż i rozpoznawalność naszego miasta - podkreślił burmistrz Rogoźna, Łukasz Zaranek.

Do funkcjonowania ośrodka niezbędne będzie dofinansowanie ze strony ministerstwa sportu i samorządu.

- Rozmawiałem już na ten temat z prezesem PZTW i obiecał mi, że takie działania zostaną poczynione. Ze swej strony mogę zadeklarować, że Samorząd Województwa Wielkopolskiego na pewno przychylnie rozpatrzy prośby wioślarzy, tym bardziej, że już wielokrotnie wspieraliśmy tę piękną, olimpijską dyscyplinę z wielkimi tradycjami w naszym regionie - zauważył Jacek Bogusławski, członek zarządu województwa wielkopolskiego.

Entuzjazmu nie ukrywał po podpisaniu porozumienia także sternik Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Adam Korol.

- Inicjatywa powołania ośrodka, która wypłynęła od władz Rogoźna, jest wspaniała i trzeba jej przyklasnąć. Dla nas jako związku ma ona wyjątkowe znaczenie, bo idealnie wpisuje się w istniejący od trzech lat program „Młode Polskie Wiosła”, mający za zadanie wyszukiwanie i promowanie wioślarskich talentów - podkreślił Adam Korol.

Na liście intencyjnym podpisali także prezes WZTW, Aleksander Daniel i jego zastępczyni, Aneta Górecka.

- Cieszę się z tego, że Rogoźno stanie się taką małą stolicą wioślarstwa, bo tamtejsze jezioro ma idealne warunki do trenowania. Jest długie i bezwietrzne. Nic dziwnego więc, że w planach mamy rozgrywanie tam przez najbliższych 5 lat długodystansowych mistrzostw Polski. Naszym kolejnym zadaniem będzie też powołanie w Rogoźnie dziewiątego klubu wioślarskiego w Wielkopolsce. Nie odbędzie się to z dnia na dzień, ale ośrodek wioślarski stanie się na pewno początkiem takiego klubu - stwierdził Aleksander Daniel. ©©

Trudna sytuacja Sokoła

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Sokół Kleczew przegrał 0:1 pierwszy mecz barażowy o grę w Betlic 2.lidze z Górnikiem w Polkowicach. Reważ odbędzie się 9 czerwca o godz. 17.30 w Kleczewie.

Sezon piłkarski w Polsce zbliża się do mety. Coraz więcej zagadek zostało już rozwiązanych. Do PKO BP Ekstraklasy awansowały Wisła Kraków, Śląsk Wrocław i Wiczyzta Kraków, do Betclit 1 Ligi Unia Skierniewice, Warta Poznań i Podbeskidzie Bielsko-Biała, a do Betclit 2 Ligi Legia II Warszawa, Zawisza Bydgoszcz, Lechia Zielona Góra i Avia Świdnik.

Wciąż nie było jednak wiadomo, czy ktoś dołączy do spadkowiczów z Betclit 2 Ligi: Zagłębia Sosnowiec, KKS-u Kalisz, rezerw ŁKS-u Łódź i GKS-u Jastrzębie. Baraże o prawo gry w Betclit 2. ligi weszły w decydującą fazę.

Trzynasta drużyna drugoligowych rozgrywek, Resovia Rzeszów mierzyła się w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO, które w półfinale baraży okazało się lepsze od Wikędu Luzino. Z kolei czternasta ekipa, Sokół Kleczew rywalizował w Polkowicach z Górnikiem. Wicemistrz

grupy III Betclit 3. ligi ograł w Łomży wicemistrza grupy II ŁKS 3:2. O ewentualnym awansie lub utrzymaniu zadecyduje dwumecz.

Po sobotnich pojedynkach wiadomo, że straty muszą odrobić Sokół oraz KSZO, które uległy swoim rywalom 0:1.

Zespół z Kleczewa stworzył sobie więcej sytuacji niż gospodarze, ale to Górnik cieszył się ze zwycięstwa. Jedyny gol padł w 31 minucie. Jakub Wireński zdecydował się na uderzenie z ok. 25 metrów, a mocny strzał przy słupku zaskoczył bramkarza Sokoła.

Goście starali się wyrównać, po przerwie stworzyli sobie kilka okazji, ale brakowało im spokoju pod bramką Górnika. W końcówce zespół Sokoła mógł wyrównać. Dobrą okazję na odrobienie strat miał Jacek Tkaczyk, który zauważył wysuniętego bramkarza Górnika i postanowił go przełobować. Niestety, piłka poszybowała nad poprzeczką. Rewanż zostanie rozegrany we wtorek o godz. 17.30. Na wynik tego meczu czekają też piłkarze Victorii Września. Jeśli Sokół się utrzyma, Victoria pozostanie w Betclit 3. lidze

W pojedynku KSZO z Resovią autorem decydującego trafienia był Mateusz Czyżycki (43).

Piłka nożna El Niño może wywołać niebezpieczne burze i zakłócić mundial 2026 w krajach gospodarzy

Mecz otwarcia mistrzostw świata zagrożony

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Mecz otwarcia mistrzostw świata 2026 Meksyk - RPA może zostać zakłócony przez falę upałów wzniesioną zjawiskiem El Niño, które ma wywołać niebezpieczne burze w krajach gospodarzy.

El Niño ma spowodować gwałtowne pogorszenie pogody. W rezultacie znacznie wzrosło ryzyko ulewnych deszczy i burz w rejonie miasta Meksyk, gdzie 11 czerwca odbędzie się spotkanie inaugurujące mundial. Meteorolog Alex Duffus ostrzega przed gwałtownym wzrostem wilgotności tropikalnej, czym przyciągnął uwagę ekspertów.

El Niño to zjawisko pogodowe, które występuje, gdy Ocean Spokojny ociepli się o 1,5 stopnia Celsjusza. Wzrost temperatury o dwa stopnie nazywa się super El Niño. W tym roku Narodowa Służba Meteorologiczna USA przewiduje ocieplenie nawet o trzy stopnie Celsjusza. Synoptycy przewidują, że El

Niño rozpocznie się między majem a lipcem i potrwa do lutego 2027 roku.

Chociaż mowa o Oceanie Spokojnym, jest to globalne zjawisko pogodowe, którego skutki i konsekwencje można obserwować na całym świecie po prostu ze względu na jego skalę. To jak efekt motyla, tylko wzmocniony.

El Niño nie jest nowym zjawiskiem i występuje mniej więcej co pięć lat. Jednak super El Niño, spodziewane w tym roku, wystąpiło tylko pięć razy w ciągu ostatnich ponad 70 lat. Nie miało to miejsca od 2015 roku. Najpotężniejsze tego typu zjawisko, odnotowane w 1877 roku, doprowadziło do globalnej suszy i późniejszego głodu, który wg różnych szacunków pochłonął nawet 50 mln ofiar na świecie.

Synoptycy podczas mundialu w Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Kanadzie przewidują fale upałów w północnej części USA i na wybrzeżu Pacyfiku, podczas gdy na południu będą występować częste i długotrwałe opady deszczu, które z kolei grożą powodzią.



Meteorolodzy biją na alarm: El Nino może poważnie zakłócić mistrzostwa świata

Obawy o pogodę podsycają również wspomnienia zeszłorocznych Klubowych Mistrzostw Świata, kiedy były wielokrotnie przerywane przez ostrzeżenia przed burzami i ulewami. Mecz Benfiki z Auckland City został przerwany na 2,5 godziny - dokładnie 137 minut.

Jest jednak mało prawdopodobne, aby podobne zjawisko powtórzyło się podczas mundialu, a przynajmniej nie regularnie, mimo super El Niño i prognoz ulew na południu USA.

Miami jest miejscem, gdzie występują burze i ulewy - np. debiut Lionela Messiego w Interze

Miami w 2023 roku został opóźniony o 2 godziny właśnie z tego powodu. Co więcej, lata w południowej Florydzie są niezwykle upalne i wilgotne. Miami będzie gospodarzem 7 meczów, w tym spotkania o trzecie miejsce.

Zagrożona może być również Atlanta, która leży w pd.-wsch.

części USA, gdzie jest gorąco i wilgotno, a prognozy przewidują opady. Podobnie jest w Dallas i Houston, gdzie powstały nowe kryte stadiony z klimatyzacją. Organizatorzy uczynili 3 wymienione areny jednymi z głównych miejsc rozgrywek: Atlanta i Dallas będą gospodarzami odpowiednio 8 i 9 meczów, wliczając półfinały, natomiast Houston - 7 meczów.

Największa impreza sportowa na świecie zagrożona jest więc nie tylko przez kwestie polityczne czy organizacyjne (związane choćby z reprezentacją Iranu, która z powodu konfliktu zbrojnego Iranu z USA wymusiła na FIFA zmianę zakwaterowania na Meksyk), ale przez kaprysy pogody. Los meczu otwarcia zależy teraz od tego, czy żywioły i nowoczesne technologie bezpieczeństwa znajdą równowagę. W przypadku pogorszenia się warunków atmosferycznych organizatorzy mogą zostać zmuszeni do podjęcia środków nadzwyczajnych, w tym do przełożenia meczu.

©@

Sypnęło niespodziankami w ostatnich sparingach finalistów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami próby generalne przed zbliżającymi się mistrzostwami świata. Jak finaliści mundialu wypadli w meczach towarzyskich?

Szczególnie zaimponowali Norwegowie, którzy na początku zeszłego tygodnia w efektywnym stylu rozprawili się ze Szwecją (3:1) - pogromcą Polski w finale baraży o mundial 2026. Skandynawowie zaraz po tym zwycięstwie, ucharakteryzowani na wikingów, wyruszyli na swój pierwszy od 28 lat mundial.

Sparingów na swoją korzyść nie rozstrzygnęły natomiast reprezentacje typowane do końcowego triumfu. Z Hiszpanią zremisował wracający na mundial po 40 latach Irak, w którego składzie znaleźli się piłkarze Pogoni Hussein Ali oraz Cracovii Amir Al-Ammari. Francja z kolei sensacyjnie uległa Wybrzeżu Kości Słoniowej. A Algieria pokonała Holandię, z którą Polska mierzyła się w kwalifikacjach.

W weekend kibice ponownie dostali informację, że czołowe zespoły globu jeszcze szukają startowej formy. W Chicago współgospodarze turnieju, Ame-

rykanie, przegrali z Niemcami 1:2. Bramki dla czterokrotnych mistrzów świata, którzy odnieśli dziewiąte zwycięstwo z rzędu, zdobyli Kai Havertz (2.) oraz Leroy Sane (57.), a dla USA trafił Antonee Robinson (37.).

Z powodu kontuzji mięśniowej w mundialu nie wystąpi wschodząca gwiazda niemieckiej piłki Lennart Karl z Bayernu Monachium. Selekjoner Julian Nagelsmann i prezes Niemieckiej Federacji Piłkarskiej Bernd Neuendorf zapowiedzieli, że w kolejnych meczach reprezentacja zagra „dla Lenny'ego”.

W starciu Anglii z Nową Zelandią w Tampie jedyną bramkę zdobył kapitan ekipy „Trzech Lwów” Harry Kane. To jego 79. gol w 113. występie w drużynie narodowej. Tylko dziewięciu piłkarzy w historii zdobyło więcej bramek dla swoich reprezentacji, a wśród nich jest szósty w klasyfikacji wszech czasów Robert Lewandowski - z 89 trafieniami.

Popis dała natomiast Belgia, która rozbiła w Brukseli Tunezję 5:0. „Orły Kartaginy” dostały się do mundialu z bilansem bramkowym 22:0 i 28 punktami zdobytych na 30 możliwych w swojej grupie eliminacyjnej, ale przeciwno „Czerwonym Diabłom” były bezradne.



Holandia była rywalem Polski w kwalifikacjach MŚ i byłaby na mundialu, gdyby Biało-Czerwoni wygrali baraże...

Nie brakowało negatywnych emocji w spotkaniu Portugalii z Chile w Oeiras pod Lizboną. W doliczonym czasie pierwszej połowy napastnik gospodarzy Rafael Leao wdał się w sprzeczkę z obrońcą rywali Ivanem Romanem. Doszło do rękoczynów, a sędzia usunął obu piłkarzy z boiska. Portugalia ostatecznie

wygrała ostatni sprawdzian przed wylotem na MŚ 2026 2:1. Dla podopiecznych Roberto Martinezy trafiali Goncalo Guedes i Bruno Fernandes. Cristiano Ronaldo wybiegł w podstawowym składzie i zagrał do końca pierwszej połowy. Honorowego gola dla Chile, które nie zakwalifikowało się na MŚ, zdobył Cepeda.

Przed ekipą z Półwyspu Iberyjskiego jeszcze ostatni sparing - już na miejscu - z Nigerią. Portugalczycy zmagania w grupie rozpoczną od meczu z DR Kongo. Później zmierzą się z Uzbekistanem, a na końcu w hicie z Kolumbią.

W nocy z soboty na niedzielę formę testowali dwaj giganci. Brazylia pokonała Egipt 2:1, a bohaterem drużyny Carlo Ancelotiego został 19-letni Endrick, wyznaczony z Realu Madryt do Olympique Lyon. W spotkaniu nie wystąpił Neymar, który zmaga się z problemami zdrowotnymi i walczy z czasem przed mundialem. Canarinhos na turnieju zmierzą się w grupie z Haiti, Szkocją i Marokiem.

Na ławce Argentyny całe spotkanie z Hondurasem przesiedział odpoczywający po sezonie MLS Lionel Messi. W składzie rywali do 81. minuty grał świeżo wykupiony przez Lecha Poznań za 4 miliony euro Luis Palma ze szkockiego Celtiku.

Albicelestes wygrali 2:0 po golach Lautaro Martinezy i Giuliano Simeone. Przed obrońcami tytułu jeszcze jedno spotkanie kontrolne z Islandią, które rozegrają dzień przed zaplanowanym na czwartek meczem otwarcia Meksyk - RPA.

MECZE TOWARZYSKIE

poniedziałek, 1 czerwca

Norwegia * - Szwecja * 3:1
Turcja * - Macedonia Północna 4:0
Austria * - Tunezja * 1:0

wtorek, 2 czerwca

Kolumbia * - Kostaryka 3:1
Kanada * - Uzbekistan * 2:0
Chorwacja * - Belgia * 0:2
Maroko * - Madagaskar 4:0
Walia - Ghana * 1:1

środa, 3 czerwca

Haiti * - Nowa Zelandia * 4:0
Dania - DR Kongo * 0:0
Holandia * - Algieria 0:1

czwartek, 4 czerwca

Korea Południowa * - Salwador 1:0
Szwecja * - Grecja 2:2
Hiszpania * - Irak * 1:1
Francja * - Wybrzeże Kości Słoniowej * 1:2

piątek, 5 czerwca

Czechy * - Gwatemala 3:1
Meksyk * - Serbia 5:1

sobota, 6 czerwca

Haiti * - Peru 1:2
Belgia * - Tunezja * 5:0
Portugalia * - Chile 2:1
Stany Zjednoczone * - Niemcy * 1:2
Szwajcaria * - Australia * 1:1

niedziela, 7 czerwca

Brazylia * - Egipt * 2:1
Wenezuela - Turcja * 1:2
Argentyna * - Honduras 2:0

©@

Żużel Bartosz Zmarzlik drugi w klasyfikacji generalnej Grand Prix

POLAK TWORZY HISTORIĘ. NIE MA MOCNYCH NA KANGURÓW

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Bartosz Zmarzlik czwarty i trzeci w dwudniowych zmaganiach żużlowych indywidualnych mistrzostw świata. Na legendarnym torze „National Speedway Stadium”, Polak ścigał się znakomicie.

Pierwszego dnia rywalizacji - w zawodach 3. rundy Grand Prix - Bartosz Zmarzlik uplasował się na 4. miejscu - w finale. Polak, broniący tytułu, niegroźnie upadł i został wykluczony z powtórki. Zawody wygrał Australijczyk Max Fricke.

Do minionego piątku, w 31-letnim cyklu Grand Prix tylko dwukrotnie zdarzyło się, żeby w pojedynczym turnieju podium zajęli w całości reprezentanci jednego kraju i dwukrotnie byli to Polacy (w 2010 roku, w Toruniu w premierowej w tym mieście imprezie - Tomasz Gollob, Rune Holta, Jarosław Hampel oraz w 2017 roku w łotewskim Dyneburgu - Piotr Pawlicki, Patryk Dudek, Maciej Janowski).

W Manchesterze taką historię wreszcie powtórzyli Australijczycy - Max Fricke, Brady Kurtz i Jack Holder.

W finale, Bartosz Zmarzlik dobrze ruszył spod taśmy, ale chwilę później... zaliczył upadek. Na szczęście szybko wstał z toru. Tyle że decyzja sędziego Aleksandra Latosińskiego mogła być tutaj tylko jedna - wykluczenie.

Dzień później, Zmarzlik pojechał w dwunasty z rzędu finał turnieju Grand Prix, co jest nowym rekordem cyklu.

Kolejny turniej odbędzie 20 czerwca we Wrocławiu. ©

1. GRAND PRIX W. BRYTANII:

1. Max Fricke - 12 (0,3,3,3,3) - 20 pkt GP; 2. Brady Kurtz - 10+3 (2,3,2,0,3,2) - 18; 3. Jack Holder (wyszcy Australia) - 11+3 (2,3,3,2,1,1) - 16; 4. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 13 (3,2,2,3,3,w) - 14; 5. Robert Lambert (W. Brytania) - 10+2 (1,2,3,1,3) - 12; 6. Michael Jepsen Jensen - 9+2 (1,1,2,3,2) - 11; 7. Anders Thomsen (obaj Dania) - 9+1 (2,3,3,1,0) - 10; 8. Patryk Dudek (Polska) - 9+1 (3,2,1,1,2) - 9; 9. Leon Madsen (Dania) - 7+0 (1,0,1,3,2) - 8; 10. Jason Doyle (Australia) - 7+0 (3,1,1,1,1) - 7; 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 7 (1,0,2,2,2) - 6; 12. Jan Kvech (Czechy) - 6 (2,1,0,2,1) - 5; 13. Kacper Woryna (Polska) - 5 (3,0,0,2,w) - 4; 14. Tom Brennan (W. Brytania) - 2 (0,2,0,0,0) - 3; 15. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 2 (0,1,0,0,1) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns

Bieg pobiegu:

1. (61,45) Doyle, Kvech, Jepsen Jensen, Huckenbeck



Bartosz Zmarzlik kontra Australijczyk Max Fricke i Andrzej Lebediew z Łotwy

2. (61,97) Dudek, Thomsen, Lambert, Fricke
3. (61,84) Zmarzlik, Holder, Madsen, Parnicki
4. (62,46) Woryna, Kurtz, Lebediew, Brennan
5. (61,47) Kurtz, Dudek, Doyle, Madsen
6. (62,14) Thomsen, Brennan, Kvech, Parnicki
7. (61,52) Fricke, Zmarzlik, Jepsen Jensen, Lebediew
8. (61,98) Holder, Lambert, Huckenbeck, Woryna
9. (62,46) Thomsen, Zmarzlik, Doyle, Woryna
10. (62,87) Holder, Lebediew, Dudek, Kvech
11. (63,00) Lambert, Jepsen Jensen, Madsen, Brennan
12. (62,32) Fricke, Kurtz, Parnicki, Huckenbeck
13. (62,12) Fricke, Holder, Doyle, Brennan
14. (62,31) Zmarzlik, Kvech, Lambert, Kurtz
15. (62,96) Jepsen Jensen, Woryna, Dudek, Parnicki
16. (63,17) Madsen, Lebediew, Thomsen, Huckenbeck

17. (62,64) Lambert, Lebediew, Doyle, Parnicki
18. (63,47) Fricke, Madsen, Kvech, Woryna (w/su)
19. (63,08) Kurtz, Jepsen Jensen, Holder, Thomsen
20. (63,52) Zmarzlik, Dudek, Huckenbeck, Brennan

Półfinały:

21. (64,39) Holder, Jepsen Jensen, Thomsen, Madsen
22. (64,42) Kurtz, Lambert, Dudek, Doyle

Finał:

23. (65,89) Fricke, Kurtz, Holder, Zmarzlik (w/u)

Sędzia:

Aleksander Latosiński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 61,45 sek. - Jason Doyle (Australia) w 1. biegu

2. GRAND PRIX W. BRYTANII:

1. Brady Kurtz (Australia) - 15 (3,3,3,3,0,3) - 20 pkt GP; 2. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 16 (2,3,3,3,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 11+3 (1,2,3,2,2,1) - 16; 4. Jack Holder - 10+3 (3,2,2,0,3,0) - 14; 5. Max Fricke - 9+2 (2,0,1,3,3) - 12; 6. Jason Doyle (wyszcy Australia) - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Jan Kvech (Czechy) - 10+1 (3,1,2,1,3) - 10; 8. Kacper Woryna (Polska) - 8+1 (3,1,1,1,2) - 9; 9. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 8+0 (0,3,3,0,2) - 8; 10. Robert Lambert (W. Brytania) - 8+0 (2,2,2,1,1) - 7; 11. Leon Madsen (Dania) - 7 (0,1,2,2,2) - 6; 12. Patryk Dudek (Polska) - 5 (1,0,0,3,1) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 4 (1,2,0,1,0) - 4; 14. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 4 (0,0,1,2,1) - 3; 15. Tom Brennan (W. Brytania) - 3 (2,1,0,0,0) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns

Bieg pobiegu:

1. (61,62) Kvech, Jepsen Jensen, Zmarzlik, Madsen
2. (61,75) Woryna, Fricke, Dudek, Parnicki
3. (60,98) Kurtz, Brennan, Doyle, Lebediew
4. (61,78) Holder, Lambert, Thomsen, Huckenbeck
5. (61,03) Doyle, Holder, Kvech, Dudek
6. (62,11) Huckenbeck, Zmarzlik, Brennan, Parnicki
7. (61,25) Kurtz, Lambert, Madsen, Fricke
8. (62,44) Jepsen Jensen, Thomsen, Woryna, Lebediew
9. (62,33) Kurtz, Kvech, Parnicki, Thomsen
10. (62,18) Zmarzlik, Lambert, Lebediew, Dudek
11. (62,86) Huckenbeck, Madsen, Woryna, Doyle
12. (62,76) Jepsen Jensen, Holder, Fricke, Brennan
13. (62,91) Fricke, Lebediew, Kvech, Huckenbeck
14. (61,86) Kurtz, Zmarzlik, Woryna, Holder

15. (63,01) Dudek, Madsen, Thomsen, Brennan
16. (63,03) Jepsen Jensen, Doyle, Lambert, Parnicki
17. (63,70) Kvech, Woryna, Lambert, Brennan
18. (63,18) Fricke, Zmarzlik, Doyle, Thomsen
19. (63,47) Holder, Madsen, Lebediew, Parnicki
20. (63,62) Jepsen Jensen, Huckenbeck, Dudek, Kurtz
Półfinały:
21. (63,06) Holder, Fricke, Woryna, Lambert
22. (63,27) Zmarzlik, Doyle, Kvech, Huckenbeck
Finał:
23. (63,24) Kurtz, Jepsen Jensen, Zmarzlik, Holder

Sędzia:

Aleksander Latosiński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 60,98 sek. - Brady Kurtz (Australia) w 3. biegu

Klasyfikacja generalna żużlowych mistrzostw świata (po czterech turniejach):

1. Brady Kurtz (Australia) 65 pkt.; 2. Bartosz Zmarzlik (Polska) 62; 3. Jack Holder (Australia) 55; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 45; 5. Kacper Woryna (Polska) 44; 6. Max Fricke (Australia) 42; 7. Robert Lambert (W. Brytania) 42; 8. Jason Doyle (Australia) 37; 9. Leon Madsen (Dania) 35; 10. Patryk Dudek (Polska) 29; 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) 23; 12. Daniel Bewley (W. Brytania) 18; 13. Anders Thomsen (Dania) 18; 14. Jan Kvech (Czechy) 18; 15. Dominik Kubera (Polska) 17; 16. Fredrik Lindgren (Szwecja) 12; 17. Nazar Parnicki (Ukraina) 10; 18. Kai Huckenbeck (Niemcy) 10; 19. Tom Brennan (W. Brytania) 7; 20. Norick Blödm (Niemcy) 4; 21. Adam Bednar (Czechy) 1; 22. Kevin Wölbert (Niemcy) 0.

Tutaj nikt grosza nie żałuje. Mamy o co grać

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Za nami pierwszy turniej żeńskiej Ligi Narodów. W chińskim Nankinie, Polki pokonały kolejno - Belgię 3:2, Czechy 3:0 i Serbię 3:2. Na koniec przegrały jednak ze sprytnymi Chinkami 1:3.

W odmienionym składzie, bez dotychczasowych liderów, m.in. Magdaleny Stysiak (dopiero na początku maja zakończyła sezon klubowy) i Agnieszki Korneluk (zakończyła karierę), polskie siatkarki rozpoczęły tegoroczną przygodę z Ligą Narodów.

Lista nieobecnych jest znacznie dłuższa, z różnych powodów z gry w kadrze zrezygnowały m.in. Weronika Centka-Tietianiec, Julia Nowicka, Joanna Le-lonkiewicz oraz Olivia Różański.

Trener Stefano Lavarini powołał natomiast kilka debutantek: Oliwię Sieradzką, Maję Koput, Natalię Kercher czy Julię Szczurowską.

Kolejne turnieje LN kobiet rozegrane zostaną w dniach 17-21 czerwca w Bangkoku, gdzie wystąpi Polska, oraz w filipińskim Pasig City i Ankarze.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca) awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny.

Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji Ligi Narodów.

Chińskie wyzwanie

Nowy kapitan i przyjmujący - Aleksander Sliwka oraz rozgrywający Jan Firlej znaleźli się w reprezentacji Polski siatkarki na pierwszy turniej 8. edycji Ligi Narodów, który odbędzie się już w tym tygodniu w chińskim Linyi. Trener Nikola Grbić ogłosił 14-osobowy skład.

W drużynie na pierwszy tydzień Ligi Narodów znalazło się trzech zawodników, którzy grali w ubiegłorocznych mistrzostwach świata - wspomniany rozgrywający Firlej, środkowy Szymon Jakubiszak i libero Maksymilian Granieczny.

Od początku rozgrywek, trener Nikola Grbić stawia też na doświadczonego Sliwkę, który pod dwóch bardzo trudnych sezonach i kontuzjach potrzebuje więcej gry.

Na początku reprezentacyjnego lata więcej wolnego otrzymali m.in. środkowy Jakub Kochanowski czy przyjmujący - Wilfredo Leon, Tomasz Fornal i Kamil Semeniuk.

Wobec nieobecności doświadczonych zawodników, szansę na debiut w rozgrywkach otrzymali m.in. rozgrywający Marcel Bakaj, przyjmujący Bartosz Firszt i Bartosz Zych.

W reprezentacji nie zobaczymy w tym sezonie środkowego Mateusza Bieńka - powodem absencji doświadczonego siatkarza są problemy zdrowotne.

Zmagania w hali „Linyi Olympic Sports Park Gymnasium”, Białe-Czerwoni rozpoczną 10 czerwca, a więc w najbliższą środę. Na „dzień dobry” zmierzmy się z Kubą, a potem czekają już Słowenia, Japonia i Ukraina.

Tegoroczny finał LN odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia - podobnie jak w ubiegłym roku - w hali „Beilun Gymnasium” w chińskim Ningbo.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, Polacy - po raz drugi w historii - triumfowali w Lidze Narodów.

W pierwszej fazie rozgrywek, zwycięska drużyna otrzymuje nagrodę w wysokości 9500 dolarów, a przegrana - 4250 USD.

Liga Narodów rozkręca się na dobre. Panie po-panowie przed. Do wygrania wielkie pieniądze. Każde zwycięstwo to 9500 dolarów.

Podział premii w turnieju finałowym:

1. miejsce: 1 000 000 USD
2. miejsce: 500 000 USD
3. miejsce: 300 000 USD
4. miejsce: 180 000 USD
5. miejsce: 130 000 USD
6. miejsce: 85 000 USD
7. miejsce: 65 000 USD
8. miejsce: 40 000 USD

Ponadto zawodnicy mogą liczyć na znaczące nagrody indywidualne - wybrani do najlepszej „szóstki” otrzymują po 10 000 dolarów, natomiast MVP może liczyć na wynagrodzenie rzędu 30 000 USD.

Skład reprezentacji Polski siatkarki na turniej w Linyi:

Rozgrywający: Marcel Bakaj, Jan Filej

Atakujący: Bartosz Gomułka, Alaksei Nasevich

Środkowi: Szymon Jakubiszak, Bartłomiej Lemański, Jakub Majchrzak, Adrian Markiewicz

Przyjmujący: Bartosz Firszt, Michał Gierżot, Aleksander Sliwka, Bartosz Zych

Libero: Jakub Ciunajtis, Maksymilian Granieczny ©

Lech idzie na rekord, Legia szuka okazji. Ainni?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Piłkarze klubów PKO BP Ekstraklasy przebywają na urlopach. Tymczasem działacze pracują na pełnych obrotach, negocjując transfery. Mistrz Polski, czyli Lech Poznań, wydał już rekordową kwotę.

Za dwa tygodnie wszystkie drużyny rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Lech Poznań chce jak najszybciej skompletować kadrę. Trudno się temu dziwić, bo w lipcu nie tylko zagra o Superpuchar Polski i zainauguruje ekstraklasę, ale jeszcze rozpocznie szturm na Ligę Mistrzów.

Prezesi Karol Klimczak i Piotr Rutkowski postanowili nie szczędzić na transfery. Gdy Celtic Glasgow poinformował, że nie zejdzie z ceny za Luisa Palme, aktywowano klauzulę odstępnego wpisaną w umowę wypożyczenia. Tym samym reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe za 4 mln euro. To najdroższy zakup „Kolejorza” w historii i drugi najdroższy w całej lidze. Piłkarz o wszystkim dowiedział

się w Teksasie, bo właśnie tam jego reprezentacja przygotowywała się do hitowego meczu towarzyskiego z Argentyną.

Z medialnych przecieków wynika, że Lech w letnim okienku planuje wydać tyle, ile nigdy dotąd - nawet 10 mln euro. Piszemy o tym w innym miejscu (str. 10), bo to okno transferowe zapowiada się bardzo ciekawie

Legia Warszawa na takie wydatki nie może sobie pozwolić. Po sezonie naznaczonym klęskami, zwłaszcza na krajowym podwórku, zaciska pasa, szukając na rynku okazji. Takie znalazła już u rywali i na zapleczu. Jej najnowszym nabytkiem okazał się... absolwent akademii Legii Łukasz Zjawiński - bo o nim mowa. Przybył po udanym pobycie w pierwszoligowej Polonii Warszawa, która przegrała baraż o udział w PKO BP Ekstraklasie, w barwach której został wicekrólem strzelców Betclie 1 Ligi.

Teraz na celowniku Legii znalazł się inny były gracz „Wojskowych”, Bartosz Bereszyński. Doświadczony reprezentant Polski po dekadzie



FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI/GŁOS WIELKOPOLSKI

Reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe do Lecha za 4 miliony euro

może wrócić na Łazienkowską, o ile w przededniu 34. urodzin postanowi wrócić z Włoch, gdzie dopiero co przegrał walkę o Serie A z Palermo.

Warto dodać, że z Legii odeszli m.in. Radovan Pankov, Kacper Tobiasz, Juergen Elitim, Patryk Kun oraz Eermal Krasniqi, a oprócz Zjawiń-

skiego na Łazienkowską trafił Zoran Arsenić z Rakowa oraz bramkarz Motoru Ivan Brkić. Były to też transfery „bezgotówkowe”

W Pogoni Szczecin też nie będzie wielkich szaleństw. Kadrę raczej da się utrzymać, tym bardziej że prezes „Portowców” Alex Haditaghi planuje

odrzucać nawet atrakcyjne oferty.

Z przyczyn politycznych Kanadyjczyk irańskiego pochodzenia stanowczo odrzucił zapytania izraelskiego Maccabi Tel Awiw w sprawie obrońców drużyny: Leo Borgesa i Dimitrios Karamitsisa. „Pieniądze muszą ustąpić miejsca sumie-

niu” - napisał Haditaghi w mediach społecznościowych.

Co słysząc w innych klubach? GKS Katowice skorzystał z kolejnej okazji i wyciągnął z rewelacji 1. ligi, czyli Chrobrego Głogów, Szymona Bartlewicza.

Z kadry Korony ubyli Władimir Nikołow i Wiktor Popow. Natomiast Widzew Łódź nie przestaje walczyć o Afimico Pululu. Były snajper Jagiellonii Białostok jest rozchwytywany. Trzeba mu zaoferować topową pensję i wysoką premię za sam podpis, interesuje się nim bowiem m.in. belgijskie Cercle Brugge.

We Wiczyście Kraków, sensacyjnym beniaminku, na razie cisza. Działaczom sen z powiek spędza kwestia wyboru stadionu na domowe mecze. Prawdopodobnie będzie to ten przy Reymonta, ale już bez pomocy pracowników Wisły, jak to było w barażach.

- Sami mamy za dużo na głowie przekonuje prezes Białej Gwiazdy Jarosław Królewski, który odmówił gry reprezentacji Ukrainy na stadionie przy ul. Reymonta.

© ©

Zwycięzcy XXVI Pucharu Tymbark wyłonieni. „Lewy” i Urban wręczyli nagrody



Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. XXVI edycja Pucharu Tymbark dobiegła końca. 3 czerwca przed meczem Polska - Nigeria na PGE Narodowym poznaliśmy zwycięzców największego turnieju dziecięcego w Europie.

W dniach 1-2 czerwca 64 najlepsze drużyny z 16 województw dziewcząt i chłopców w kategoriach wiekowych U-10 i U-12 rywalizowały na Stadionie Hutnika w Warszawie o spełnienie marzeń i grę na płycie głównej stadionu PGE Narodowy. Przed spotkaniem towarzyskim Polska - Nigeria 8 najlepszych zespołów zagrało na murawie PGE Narodowego o zwycięstwo w XXVI edycji Pucharu Tymbark.

Zwycięzcami finałów Ogólnopolskich Pucharu Tymbark zostały drużyny SP Piotrowice (U-10 dziewcząt), SP Kowale (U-10 chłopców), SP 48 UKS Zaspas Gdańsk (U-12 dziewcząt) oraz SMS Stal Rzeszów (U-12 chłopców). Aż w trzech meczach zwycięzców wyłoniły serie rzutów karnych.

W finale kategorii U-10 dziewcząt pomiędzy Brdą Szkołą Rytelem a SP Piotrowicem w bezbramkowym remisie w serii „jedenastek” skuteczniejsze okazały się piłkarki z Piotrowic. - Jeszcze przed turniejem naszym celem było poprawienie wyniku z ubiegłego roku i awans do najlepszej ósemki. Ten plan zrealizowaliśmy już pierwszego dnia, a później - jak to często bywa - apetyt rósł w miarę jedzenia. Dziewczynki pokazały ogromne zaangażowanie i krok po kroku do-

tarły aż do finału. Sam występ na tak wspaniałym stadionie był dla nich nagrodą, a zwycięstwo to coś, co trudno opisać słowami. - skomentował sukces swojej drużyny trener SP Piotrowice Kamil Wykręt.

O triumfie w kategorii U-10 chłopców również zdecydowały rzuty karne, w których celniej strzelali reprezentanci województwa pomorskiego - SP Kowale i to oni sięgnęli po puchar.

Seria „jedenastek” rozstrzygnęła także ostatni mecz wielkiego Finału w kategorii U-12 chłopców pomiędzy zespołami z Warszawy i Rzeszowa. Po remisie 1:1 w regulaminowym czasie gry rzuty karne lepiej wykonali reprezentanci SMS Stali Rzeszów i to oni zdobyli wymarzone trofeum. - Kiedy spojrzymy na ostatnie cztery lata, widać, że to efekt naszej konsekwentnej pracy. To dla nas ogromny sukces i potwierdzenie, że idziemy we właściwym kierunku. Sam awans do finału, a tym bardziej końcowy triumf, jest najlepszym dowodem na to, że ten wysiłek przynosi efekty. A jeśli chodzi o PGE Narodowy, to myślę, że jest to dom wszystkich Polaków. Dlatego, mimo że nie jesteśmy z Warszawy, czuliśmy się tutaj jak u siebie - ocenił trener SMS Stali Rzeszów Marcin Skiba.



FOT. PUCHAR TYMBARK/PZPN

Robert Lewandowski, Jan Urban i Karol Czubak gratulują zwycięzcom Pucharu Tymbark

Jedynym finałem rozstrzygniętym w regulaminowym czasie gry było spotkanie w kategorii U-12 dziewcząt. O wyniku zdecydowała bramka Inki Szczepaniak, która zapewniła triumf drużynie SP 48 UKS Zaspas Gdańsk. - To dla nas niesamowite przeżycie, zwłaszcza że po raz trzeci z rzędu awansowaliśmy do Finału Ogólnopolskiego i tym razem udało nam się je wygrać. W naszej drużynie są dziewczynki, które grają tutaj już trzeci raz, a wiele z nich swoją przygodę z piłką rozpoczęło dzięki programowi Playmakers, który

stanowi podstawę naszej grupy. Po finale powiedziałem zawodniczkom, że są cudowne i że cieszę się, iż mogłem pomóc im spełnić ich marzenia - powiedział trener SP 48 UKS Zaspas Gdańsk Adam Dembiński.

Zdobywców Pucharu Tymbark uhonorowali między innymi selekcjoner Jan Urban, kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski, Karol Czubak oraz Tomasz Kędziora. - Puchar Tymbark to coś znacznie więcej niż turniej piłkarski - to pierwsze wielkie emocje, radość z gry i chwile, które zostają w pamięci

na całe życie. To także moment, w którym rodzą się poważne piłkarskie marzenia - mówił Urban.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. © ©

Lotto Plaża Wolności, czyli szaleństwo na piasku

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Od piątku do niedzieli plaża nad Rusałką w Poznaniu stanie się stolicą polskiej siatkówki plażowej. Wszystko za sprawą Lotto Plaży Wolności, czyli turnieju eliminacyjnego mistrzostw Polski.

O tym, co nas czeka przez trzy dni rozmawialiśmy z poznanianką Weroniką Antczak, która wspólnie z Justyną Czupryniak reprezentuje Poznań Beach Volley Group i rok temu zajęły w Lotto Plaży Wolności piąte miejsce.

-To nie był nasz najlepszy start na mistrzostwach Polski, bo sześć lat temu byliśmy „oczko” wyżej w klasyfikacji, czyli na czwartej pozycji. Możemy się też pochwalić tytułem akademickich wicemistrzyń Europy z 2022 r. Wiele razy też wygrałyśmy poznański turniej Chwiałka Volley. Pewnie uzbierałoby się tych tytułów więcej, gdybyśmy nie musiały dzielić gry w siatkówkę z pracą etatową. Jesteśmy co najwyżej półprofesjonalistkami, ale my nie narzekamy, tylko kochamy plażówkę - mówiła nam 27-latk.

Jej przygoda z siatkówką zaczęła się w szkole podstawowej w Słupcy (koleżanka z duetu zaczynała tak samo, tyle że w innym wielkopolskim mieście, czyli Turku).

- Potem grałam w siatkówkę w LO w Słupcy, a następnie na UAM, gdzie poznałam Justynę. Naszym trenerem przez jakiś czas był Damian Lisiecki, pomysłodawca i organizator Lotto Plaży Wolności. W hali przez dwa sezony występowałyśmy też razem w Sokole Mogilno. Od 2-3 lat gramy wyłącznie w plażówkę, bo uznałyśmy, że lepiej skupić się na jednej rzeczy niż robić dwie rzeczy z gorszym skutkiem - dodała Weronika Antczak.

Zapytaliśmy ją o to, czy granie w siatkówkę plażową przypomina trochę cyrk objazdowy.

- Może aż tak nie, ale rzeczywiście musimy mocno pracować nad terminarzem wyjazdów i ich logistyką. Od maja do sierpnia jesteśmy w trasie i praktycznie nie mamy wolnego weekendu. Nawet jak nie mamy w kalendarzu turnieju o MP, to staramy się zagrać gdzieś indziej i to niekoniecznie w Polsce. Tydzień temu byliśmy na przy-



Justyna Czupryniak i Weronika Antczak celują na Lotto Plaży Wolności w podium

kład w Świętym Własie w Bułgarii. A ostatni weekend spędziłyśmy na Grand Prix w Kozienicach. Trzeba też pamiętać że te weekendowe wyjazdy muszą być dopasowane też do naszej głównej pracy. Warto też dodać, że w pozostałych miesiącach również nie próżnujemy, bo raz w miesiącu jeździmy do Gliwic,

Warszawy lub Spały, żeby nie wypaść z rytmu gry na piasku, a tylko w tych wymienionych ośrodkach są boiska pod dachem. Za kilka lat będzie takie w ośrodku POSIR Rataje w Poznaniu, ale na razie musimy szukać innych możliwości i tracić czas na przejazdy - zauważyła sympatyczna zawodniczka.

Dla niej Lotto Plaża Wolności to nie nowość, bo grała w tym turnieju, kiedy jeszcze odbywał się on na Placu Wolności.

- Poznań to nasz drugi dom. Tutaj mamy więcej kibiców i tutaj czujemy, że to jest nasza impreza. Osobiście bardzo lubię grać nad Rusałką, bo to jest miejsce wypoczynku i rekreacji. Dlatego

na mecze przychodzą też osoby, które wcale nie miały tego w planie. Ta wakacyjna atmosfera dobrze robi zawodnikom i organizatorom. Ponadto na Lotto Plaży Wolności jest zawsze dobra jakość piasku i jest dużo miejsca na rozgrzewkę. Ta otwarta przestrzeń pozwala na bardziej komfortowe przygotowanie się do gry. Plusem jest też atmosfera i możliwość zobaczenia jak wygląda od środka ta nasza dyscyplina. Dużo osób o niej słyszało, ale znacznie mniej ją widziało. Dlatego jest to wyjątkowa do przyjrzenia się nam i naszej pracy w dłuższym wymiarze czasowym - podkreśliła zawodniczka pochodząca ze Słupcy.

18. edycja Lotto Plaży Wolności rozpocznie się w piątek o godz. 9 turniejem kwalifikacyjnym. O tej samej porze rozpocznie się w sobotę turniej główny. W niedzielę natomiast rozegrane zostaną finały - kobiet o godz. 15.30 i mężczyzn o godz. 16.30 (relacje w TVP 3 Poznań).

Sponsorami turnieju są: Totalizator Sportowy, UM Poznań, Samorząd Wojewódzki, PZPS, WZPS, Veolia, Terlan, Alaris, Peri, Robo i Ateris.

Poznańscy dominatorzy znów na tronie

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Rugbyści Poznani obronili w sobotę tytuł najlepszej drużyny w Polsce w odmianie olimpijskiej, czyli w siódemkach. Na podium, na trzecim miejscu stanął też były mistrz Polski, Tytan Gniezno.

Podopieczni Dominika Machlika przeszli przez eliminacje suchą stopą, bo wygrali wszystkie grupowe spotkania. Tak samo zresztą jak przez półfinał. W finale nie mieli jednak łatwego zadania, bo zmierzali się z ekipą Rugby Club Koszalin, która też miała chrapkę na końcowy triumf.

Ostatecznie po ciekawym i wyrównanym spotkaniu w pierwszej połowie zwyciężyli gospodarze sobotniej imprezy, czyli zawodnicy Poznani.

- Wiedzieliśmy, że finałowy mecz to nie będzie spacer, bo zawsze łatwiej występować w roli pretendenta niż faworyta. Na szczęście wytrzymaliśmy presję i pokazaliśmy, że zasługujemy na mistrzowski tytuł - mówił Daniel Trybus.

O tym, że Rugby Club Koszalin postawił trudne warunki Poznaniakom mówili także inni zawodnicy mistrzowskiej drużyny.



Tak cieszyli się rugbyści Poznani z kolejnego tytułu mistrza Polski w odmianie siedmioosobowej

- Bardzo cieszymy się z wygranej, bo przeciwnik był w finale wymagający i zmusił nas do maksymalnego wysiłku - podkreślił Miłosz Kasiński.

Powody do radości mieli też rugbyści Tytanu Gniezno. W meczu o trzecie miejsce Gnieźnianie rozgromili bowiem Skrę Rugby Warszawa 45:0. Inna sprawa, że w półfinale w tym samym stosunku Tytan przegrał z Poznanią...

- Mecz o brąz ułożył się po naszej myśli. Można powiedzieć, że od początku do końca mieliśmy go pod kontrolą - zauważył Sebastian Graczyk.

Warto dodać, że MVP poznańskiego turnieju został Bartosz Kubalewski z ekipy mistrzów Polski.

Już za tydzień Poznaniaków czeka równie ważny bój w „piętnastkach” w niedzielę, 14 czerwca o godz. 15 na stadionie Sparty Jarocin. To najważniejszy mecz sezonu, bo jego stawką będzie awans do ekstraklasy, której smak znają zarówno w Jarocinie, jak i Poznaniu. Gospodarzem decydującego starcia będzie Sparta, bo to ona zakończyła fazę zasadniczą I ligi na pierwszym miejscu. Zapowiadają się wielkie emocje.

Open Water w Lusowie. Nadchodzi nowa jakość w pływaniu długodystansowym

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Ponad 300 osób wystartuje w pierwszej edycji zawodów Open Water Puchar Jeziora Lusowskiego w najbliższą niedzielę w Lusowie.

- To ma być święto pływania długodystansowego, ale w innej formie od tej znanej dotychczas z innych tego typu imprez w Wielkopolsce. Nie chcemy już zastanawiać się, czy można wystartować w piance czy tylko bez niej. U nas podział na kategorie będzie czytelny, a do udziału w zawodach zapraszamy zarówno tych, którzy zaczynają przygodę z pływaniem, jak i bardzo doświadczonych zawodników - tłumaczył nam Tomasz Ślósarek, jeden z organizatorów nowych zawodów i wielokrotny uczestnik Grand Prix Wielkopolski w Pływaniu Długodystansowym.

Rywalizacja w imprezie, rozgrywanej pod honorowym patronatem wójta gminy Tarnowo Podgórne, odbędzie się na dystansach 100, 500, 1000 i 3000 m oraz w sztafecie 2x1000 m.



Pływanie Długodystansowe ma w Wielkopolsce długie i piękne tradycje. Open Water chce do nich dołączyć

Ogromną atrakcją dla uczestników zawodów ma być też pokazowy mecz piłkarzy wodnych Waterpolo Poznań.

- Inicjatywa moich kolegów bardzo mi przypadła do gustu i już kilka miesięcy temu postanowiliśmy, że przyjedziemy do Lusowa pokazać, na czym polega piłka wodna. Dzięki wsparciu Polskiego Związku Pływackiego dysponujemy od pewnego czasu przenośnym boiskiem, więc nie będzie pro-

blemu z przeprowadzeniem całej akcji na miejscowej plaży. Mam nadzieję, że uda się kogoś zachęcić do uprawiania tej pięknej, ale bardzo wymagającej dyscypliny - mówił Tomasz Różycki, prezes i zawodnik Waterpolo Poznań.

Biuro zawodów na plaży w Lusowie przy ul. Ogrodowej będzie czynne w niedzielę od godz. 7.45. Start pierwszego dystansu zaplanowany jest natomiast na godz. 9.30.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ
INNE

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ
GÓRY

**Beskidy turnusy 7 dni od 1050
zł z 30% dofin. dla emerytów/
rencistów, tel 501-642-492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTRONIE Morskie, pokoje z łazienką,
maj, czerwiec- promocja 503-936-581

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

**strefa
EDUKACJI**



**Edukacja
w najwyższym stopniu**

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA



**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

0011535668

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 2 czerwca 2026 r.
w wieku 82 lat odeszła od nas

śtp

**Mirosława
Głowinkowska**

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
dnia 9 czerwca 2026 r. o godz. 9.00
w Kościele pw. Aniołów Stróżów
na Os. Kosmonautów w Poznaniu.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się
na Cmentarzu Junikowo o godz. 11.50.
Pograżona w głębokim smutku
Rodzina

0011535661

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śtp

**Małgorzaty
Oleśkowicz-Popiel**

Psychologa, wieloletniego Kierownika
Zakładu Psychologii Klinicznej i Pomocy Społecznej
Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu

Rodzinie oraz Najbliższym
wyraży głębokiego współczucia
składają

*Przedstawiciele Rady Wielkopolskiego OW NFZ
oraz Dyrekcja Wielkopolskiego OW NFZ*

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki 999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja 997

Straż Pożarna 998

Straż Miejska 986

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994

Pogotowie Ciepłownicze 993

UM Poznań
**Informacje ważne dla mieszkańców
miasta** tel. 61 834 61 26

**Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej** tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów
(dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

**Telefon zaufania dla osób z problemem
alkoholowym i ich rodzin**
(czynny 24 godziny) tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

**Wojewódzki Inspektorat Inspekcji
Handlowej w Poznaniu,**
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

**Całodobowa infolinia w sprawach
kwarantanny i zdrowia - Sanepid**
tel. 222 500 115

Pochodzę z rodziny długowiecznej, więc myślę, że będę żyła 100 lat

Doda w Kozaczkach Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Gosia Andrzejewicz odzyskała mikrofon

Piosenkarka słynie z bliskiego kontaktu z publicznością. Podczas koncertu w Pelplinie zaprosiła na scenę jednego z uczestników wydarzenia. Na opublikowanym w sieci nagraniu widać, jak mężczyzna przejmie mikrofon i nie zamierza go oddać wokalistce. Andrzejewicz zdecydowanym ruchem udało się jednak odzyskać sprzęt.



Prokurator TVP 1, 20:30

Każdy z odcinków opowiada kompletną historię jednego śledztwa, prowadzonego przez prokuratora Kazimierza Procha. W tym odcinku w okolicach elektrowni na Żeraniu zostają znalezione powieszzone zwłoki. Prawdopodobnie było to samobójstwo, co sugeruje list pożegnalny. Jednak prokurator Proch podejrzewa udział osób trzecich.

Sandra Kubicka płasała z multimilionerem

Celebrytka i jej nowy ukochany wybrali się na wesele Dominika Dudka, gdzie bez skrępowania wywijali na parkiecie. Na jej profil trafiła pamiątkowa rolka, w której uwieczniła ich płasy. Dzięki temu wiemy, że jej chłopak to Adam Zaorski. Znajomi określają go mianem młodego multimilionera.

Kasia Cichopek pokonywała tory przeszkód

Prezenterka i Maciej Kurzajewski wraz z dziećmi świętowali Dzień Dziecka. Na Instagramie pochwalili się rodzinnym wyjściem do sportowego parku rozrywki w Warszawie. Na miejscu nie brakowało atrakcji i aktywności wymagających sprawności fizycznej. Para wraz z dziećmi pokonywała tory przeszkód, wspinała się i korzystała z przygotowanych atrakcji. Nagranie zostało opatrzone specjalnym wpisem. „To właśnie wspólne chwile są najcenniejsze i zostają z nami na długo” – napisała Cichopek. (GZL) Fot. Adam Jankowski



Jurassic World Polsat, 20:35

Kończy się budowa parku dinozaurów, a to ściągają turystów z całego świata. Wśród dinozaurów jest genetycznie zmodyfikowany osobnik wyróżniający się inteligencją. Gdy gigant podejmuje próbę ucieczki, staje się zagrożeniem dla mieszkańców wyspy.

Na skraju załamania TVN, 22:00

Cass była świadkiem tragedii na niebezpiecznej wiejskiej drodze. Po tym wydarzeniu zaczyna nawiązywać do duch i kobieta zaczyna wątpić w swoje zdrowie psychiczne. Powoli zaczyna wierzyć, że będzie następną ofiarą.

Przepraszam, czy tu biją? Kino Polska, 22:05

Przywódca przestępczej grupy, Belus, chcąc sprawdzić lojalność jej członków, organizuje fikcyjny napad. Sam powiadamia milicję i z ukrycia obserwuje, który z kumpli zdradzi.

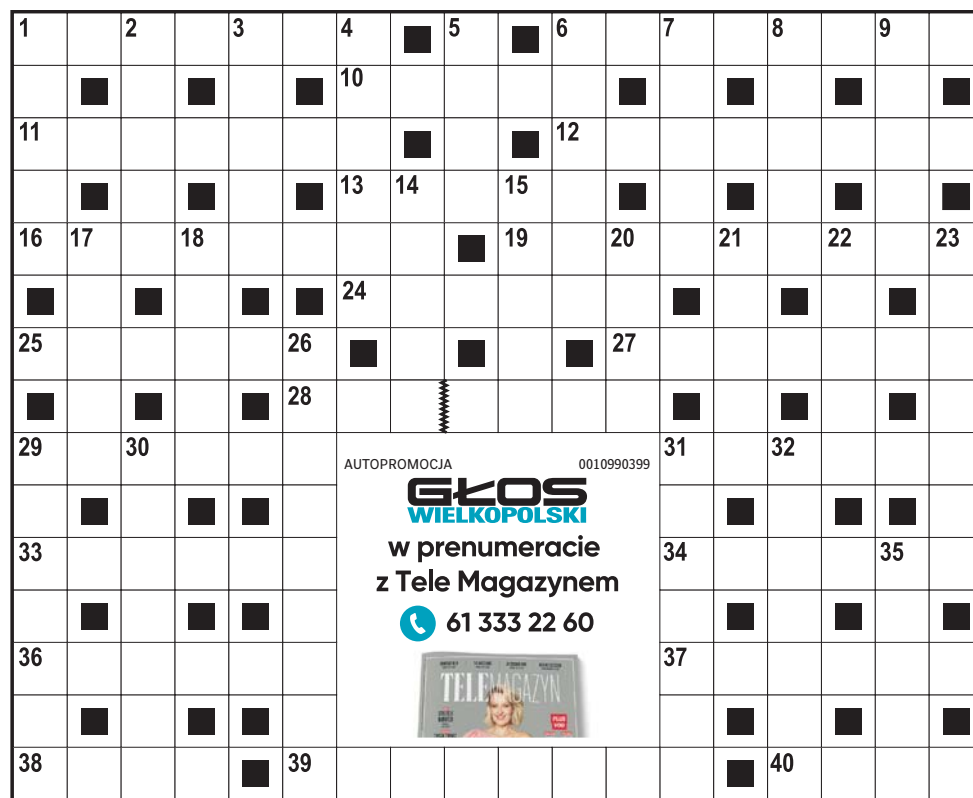
KRZYŻÓWKA NR 85

Poziomo:

- 1) Międzynarodowy ... Pianistyczny,
- 6) Izabella, aktorka z filmu „Ogniem i mieczem”,
- 10) ogłoszenie na parkanie,
- 11) teczka z danymi osobowymi,
- 12) kolarz na welodromie,
- 13) niewzruszona podstawa, fundament,
- 16) lek przeciwbólowy i przeciwgorączkowy,
- 19) właściciel dużego majątku ziemskiego,
- 24) pocisk z zawleczką,
- 25) rysunek przebiegu funkcji,
- 27) najstarsze państwo chrześcijańskie na świecie,
- 28) drugie pod względem wielkości miasto Izraela,
- 29) groźna choroba oczu,
- 31) partner do tańca,
- 33) Pablo, chilijski poeta,
- 34) nakrycie głowy zakonnic,
- 36) przepalona glina ogniotrwała,
- 37) europejska stolica z Pałacem Buckingham,
- 38) Wybrzeże Kości Słoniowej,
- 39) morskie przewozy ładunków,
- 40) siarkowy lub solny.

Pionowo:

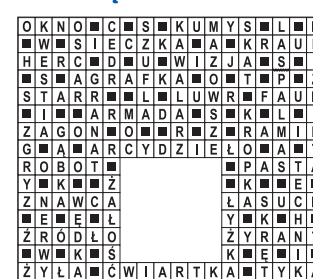
- 1) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- 2) wał pod torami kolejowymi,
- 3) „... w operze”, powieść grozy,
- 4) rodzaj spódnicy noszonej na Jawie,
- 5) im starsze, tym lepsze,
- 6) płaski drog metalowy,
- 7) np. „Hołd pruski” Jana Matejki,



- 8) dzieło literackie,
- 9) nogi ptaków grzebiących,
- 14) słowo honoru Sarmaty,
- 15) duże, blaszane naczynie,
- 17) łączy głowę z tułowiem,
- 18) niewiadoma w równaniu,
- 20) zbiornik wodny pokryty rzęsą,
- 21) siły zbrojne państwa,
- 22) szlam na dnie jeziora,
- 23) ma wszystkie boki równe,

- 26) sople zwisające ze stropu jaskini,
- 29) filmowa rola Marka Perepeczki,
- 30) przedstawiciel polskiej szlachty z XVII i XVIII w.,
- 31) cykl filmów Krzysztofa Kieślowskiego,
- 32) owad ślizgający się po powierzchni wody,
- 35) ogół ocen i norm moralnych.

ROZWIĄZANIE NR 84



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości oraz inspiracje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji i unikać niepotrzebnych sporów.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa wymiana myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowa wiadomość może odmienić plany na wieczór.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sprawach domowych. Horoskop dzienny wróży, że wsparcie bliskiej osoby doda Ci energii oraz pewności siebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry dzień na ważne decyzje i nowe kontakty.

Rak (22.06 - 22.07)

Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by zachować cierpliwość. Dzięki temu osiągniesz cele.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia i dyplomacja pomogą rozwiązać trudną sytuację. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać relaksowi.

Panna (23.08 - 22.09)

Poczujesz przypływ optymizmu. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na naukę, podróż i ambitne przedsięwzięcia.

Waga (23.09 - 22.10)

Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by nie odkładać ważnych spraw na późniejszy termin.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny zapowiada, że warto zaufać doświadczeniu oraz zachować rozwagę.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywne pomysły spotkają się z uznaniem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by działać śmiało i wykrzystać okazję dnia.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę na odpoczynek i refleksję.